

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokolskiego, Paszka Hausmanna I. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K., półrocznie 16 K., kwartalnie 8 K., miesięcznie 2 K. 70 h. — W miejscu: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K., miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwszą 1 K. 50 hal., drudzy 60 hal. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal., kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą peti- tową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i listowe po 20 hal. od jednego wiersza miary peti- tową.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokolskiego we Lwowie Paszka Hausmanna I. 9.** i w biurze **Ludwika Pionna ul. Karola Ludwika I. 9;** we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama, 38 Rue de Varenne.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik zamianował w etacie lwowskiej c. k. Dyrekcji policyi oficyała policyjnego Bronisława Gergowicha, adjunktem urzędów pomocniczych a koncyplisę policyjnego Ludwika Wyszynskiego, oficyałem policyjnym.

Pan Namiestnik przeniósł inżyniera Władysława Skoczyńskiego z Krakowa, do Tarnowa.

### Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 17 maja b. r. do 1 62.880 o wykazie panujących w Galicyi zwierzęcych chorób zaraźliwych, zestawionym na podstawie sprawozdań ces. król. starostw, przedłożonych od 10 maja do 17 maja b. r., przyczem zwracając równocześnie uwagę na panujące w innych krajach koronnych, dalej na Węgrzech, w Niemczech, w Królestwie Polskiem i Rosyji zwierzęce choroby zaraźliwe, — zamieszczone są w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 maja.

Książę bułgarski przechodzi teraz ciężkie chwile. Przechodzi je, nie, jako władca i przedstawiciel ludu, podległego jego władzy książęcej, ale, jako przedstawiciel dynastyi, której jest pierwszym na tronie bułgarskim członkiem. Bo, jakkolwiek zakończy się

obecna burza na Wschodzie Europy i jakiegokolwiek to zakończenie może przynieść niespodzianki, jednej nie przyniesie z pewnością. Tą jedyną niespodzianką wykluczoną jest zmiana na niekorzyść obecnych form i rozmiarów bułgarskiego państwa. Ten punkt, w przyszłości ciemnej i niepewnej, jedyny jasny i pewny, ma też jasne i pewne komentarze w działaniach i w sposobie przemawiania dyplomacyi europejskiej. Wszystkie określenia i mniej lub więcej przez urzędy spraw zagranicznych lachnione odsłonięcia planów działalności dyplomatycznej mocarstw mają zawsze jedną i tę samą zwrotkę, czy chodzi o radę dla Turcyi, czy o groźbę w obec Bułgaryi. Pociągają jednej, przestroga dla drugiej, rękojmiami i uspokojeniem dla europejskiej opinii publicznej ma być jeden i ten sam pewnik: utrzymanie całości granic tureckiego państwa. Dopóki ten pewnik nie ustąpi innemu, dopóki jest rękojmiami — przynajmniej ta względna rękojmia ludzkich przewidywań, — że żaden następny pewnik dla Słowian bałkańskich gorszym być nie może, tak długo patriotyzm bułgarski księcia Ferdynanda — mocąc przechodzić przez próby ciężkie i przykre, nie będzie wystawiony na ostateczne zwątpienie.

Inaczej jest z osobistą pozycją księcia. Ta, przez zawieruchę bałkańską ogromnie utrudniona, może w przebiegu i wynikach tej zawieruchy, znaleźć podstawę dla swej trwałości i siły, albo przyczynę swego zachwiania i swojej słabości. Sama zdolność i spryt dyplomatyczny nie wystarczą, aby wyzyskać korzyści a odwrócić niekorzyści, z niezwykłego położenia płynące. Na to trzeba być koniecznie — w pewnej przynajmniej mierze — wybranym przeznaczenia.

Książę Ferdynand, usuwając obecny gabinet bułgarski, przechodzi jedną z trudniejszych faz przesilenia, wywołanego ruchem macedońskim w kraju i w opinii bułgarskiej. Ta dymisy wnosi w położenie nowy pierwiastek niewiadomej przyszłości, nowy znak zapytania w kwestyi, przedłożonej już trudnościami. Wybór nowego gabinetu musi być uważany — tym razem szczególnie — za

wyraz najbliższego programu polityki książęcej. Tym razem szczególnie — bo książę wracając z podróży, w której poinformował się zapewne bliżej o zamiarach mocarstw w sprawie bałkańskiej mógł — odpowiednio do nabytych w drodze przekonań — wybrać dla siebie i swego rządu środki i formy działania. Ułatwienie niemałe będzie miał znowu w zmienionem zasadniczo stanowisku patronujących rozwiązaniu sprawy wschodniej mocarstw europejskich. Nie można zaś ani na chwilę przypuścić, aby książę, który tyle razy złożył dowody niepospolitej zręczności i ostrożności w rządzeniu Bułgaryą, dał się tym razem unieść fałom prądów i pożądań ludowych. Nie można też ani na chwilę uwierzyć, aby władca bułgarski, który potrafił w Europie wzbudzić dla siebie bezwarunkowy szacunek, mógł uleść i pozwolić wpływać na swoją politykę groźbom i wybuchom terroryzmu równie nieodrzecznego, jak z interesami Bułgaryi sprzecznego.

W sprawie zmiany gabinetu w Sofii nadeszły następujące depezesy:

**Petersburg, 18 maja.** *Ross. Agencja telegraficzna* dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła w Sofii, że przesilenie ministerialne powstało z przyczyn prywatnej natury, dotyczących ministra oświaty Radeva. Książę Ferdynand zamierza teraz powołać gabinet koalicyjny. Zewnętrzna ani wewnętrzna polityka Bułgaryi w skutek zmiany gabinetu nie zmieni się, zwłaszcza także stanowisko w obec kwestyi macedońskiej pozostanie niezmiennione. Bułgarya i nadal trzymać się będzie zdala od wszelkich komplikacji. Minister wojny Sawow pozostanie w gabinecie; w skład jego wejdzie poseł Robezew.

**Wiedeń, 19 maja.** Do *N. Fr. Presse* telegrafują o powodach przesilenia ministerialnego w Bułgaryi. Książę został telegraficznie zawiadomiony, że minister oświaty Radev, Macedończyk z pochodzenia, wyraził się miał na radzie ministerialnej „na co się przyda cała nasza robota, kiedy Macedończycy nie znajdują podpory u Korony“, Kiedy w dniu imienia następcy tronu ministro-

wie zjawili się w pałacu, a pomiędzy nimi także i Radev, książę zwrócił się do prezidenta gabinetu ze słowami: „Jakiem prawem śmie p Radev pojawiać się w moim domu?“ Na to wszyscy ministrowie z wielkiem wzburzeniem wyszli z pałacu i podali się do dymisyi. Zdaje się, że skończy się na rekonstrukcyi gabinetu. W Sofii panuje wielkie wzburzenie, tak, że musiano wzmocnić pogotowia wojskowe w koszarach. Przez miasto przeciągają patrole.

## Rozruchy w Chorwacyi.

(Telegramy.)

**Osiek, 19 maja.** Aresztowano tu pod zarzutem podburzania przeciw narodowości węgierskiej, księdza Tomlenowicza.

**Zagrzeb, 19 maja.** Aresztowanie Koracza, redaktora socjalistycznego pisma *Slobodna Riec*, wychodzącego w Budapeszcie i kilkunastu jego przyjaciół politycznych nastąpiło w lokalu tutejszego Stowarzyszenia socjalistycznego. Kilku aresztowanych wypuszczono na wolność.

W Buccari i Czepulicz zawieszono czynności sądów powiatowych z powodu nadużycia władzy urzędowej.

Wezoraj wieczór wybuchły nieznaczne rozruchy w Susak i kilku innych miejscowościach. Wiadomości o zaprowadzeniu sądów doraźnych w Susak i Buccari są nieprawdziwe.

**Rjeka, 19 maja.** Z miejscowości Draga i Portore donoszą o demonstracyach przeciw węgierskim nerdom umieszczonym na publicznych gmachach. Demonstracyi wznowili okrzyki pereał przeciw banowci Chorwacyi i zniszczyli w wielu miejscach połączenia telegraficzne i telefoniczne. Między stacyami Plase i Meja zabarykadowali tor kamieniami, tak, że pociąg towarowy musiał w drodze stanąć, a gdy zaczęto obrzucać go kamieniami musiał cofnąć się do Plase. Za-

## O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

X.

(Ciąg dalszy).

Kiedy się Jarzyna, Kumelski i Strzeszkowski oddalili, usiadł na krześle przed kominem i zapatrzył się w ogień. I znów przemknęła w jego pamięci cała przeszłość dziwna, awanturzysta — przeszłość włóczęgi bez domu i ogniska, bez rodziny i gruntu pod stopami. Ciągłe się czegoś obawiał, spodziewał, ciągle szedł w jakieś mgły bez końca, usuwając po drodze przeszko, walcząc z własną bezsilnością. Każdą rękę życzliwą musiał chwycić skwapliwie, liczyć się z każdym słowem, z każdym ruchem, spojrzeniem nieomal, skrepowany najrozmaitszymi względami.

I znów zaciężyło mu to życie blichtru, jak wówczas, w lesie zborowskim, kiedy czekał niespokojny na powrót Łaskiego. Czud w sobie moc odważnego męża, wierzył, że dźwignie bez wysiłku ciężar władzy, że poprowadzi lud, powierzony jego opiece, do chwały, a musiał być bezczynnym. Dlaczego nie dał mu los nierozumny środków do wcielenia jego marzeń?

Załamał ręce, aż trzasły w stawach i podniósł się z krzesła.

Trawiła go od lat wielu żądza władzy. Być zupełnie swobodnym, jak orzeł, wiszący w błękitach między niebem a ziemią, być bezpodzielnym panem swoich myśli, uczuć i upodobań, rozkazywać bez żadnego oporu, wcielić to, co się uważa za dobre, za pożyteczne, bez żadnego hamulca, jednym spojrzeniem, jednym uśmiechem uszczęśliwiać lub zasmucać tłumy — najwyższa to rozkosz, jakiej na tej ziemi może zaznać serce dumne.

Heraklides znał upajającą słodycz tej rozkoszy, bo stał od lat chłopięcych bardzo blisko źródła, z którego ona tryska, blisko tronu. Ambitny i przedsiębiorczy, postanowił zdobyć sobie władzę, do której miał poniekąd prawo, jako uznany przez cesarza chrześcijańskiego dziedzic księstw greckich. Tej swojej mrzonce poświęcił lata ostatnie, dla niej znosił cierpliwie poniewierkę włóczęgi, liczne zawody i ciągły brak pieniędzy, czego nie potrzebował, gdyby się chciał być wyrzec praw, wiszących w powietrzu. Rycearz, tak doskonale wypolerowany, oświecony i wykwiutny, znalazłby na każdym dworze chrześcijańskim stanowisko zaszczytne. Ale jego ambicya pożądała koniecznie władzy, bez względu na drogi i środki, jakie do niej prowadziły.

A te drogi nie były pewnymi, tylko manowcami, środki zaś nie odpowiadały zamiarom. Przeto chwiała się od czasu do czasu jego energia, znużona walką z wiatrakami. Lecz tylko na chwilę. Najślabszy blask nowej nadziei podnosił ją, prostował.

Chodząc po sali z rękoma, splecionymi na plecach, z głową spuszczoną, myślał Heraklides nad tem, jak się zachować wobec Laury Tormani. Zrazić ją przyjęciem chłodnym nie pozwalał mu własny interes, wie-

dział bowiem, że z tak szczupłymi siłami, jakimi Łaski rozporządzał, mógł tylko wtedy uderzyć na Soczawę, gdyby był pewnym życzliwości bojarów wołoskich, — powitanie zaś serdecznemu zakochanej w nim Wołoszki stał na przeszkodzie jego stosunek z Krystyną Zborowską.

Kumelski nie omieszkałby ostrzedz swojej „córuchny“, gdyby zauważył coś podejrzanego w jego serdeczności dla bojarówny i mógłby go pozbawić nietylko długie szukanie kwiatu miłości, lecz także poparcia najmniejszego domu w Polsce, co by nie wzmocniło bynajmniej niepewnego zawsze tronu każdego hospodara wołoskiego. I Lepusnana wprowadziła do Soczawy i osadziła na stołnicy rycerstwo polskie pod wodzą Sieniawskiego.

Zostawała tylko jedna droga: być dla bojarówny bardzo uprzejmym i czuwać nad tem, aby w obec świadków nie przekroczyła stosunku poddanej do przyszłego hospodara.

Tak postanowiwszy, czekał Heraklides na posła, lecz poseł w spódnicy wystawił jego cierpliwość na próbę, godzina bowiem minęła, a Laura Tormani przebiegała się jeszcze po podróży.

Nareszcie ukazał się we drzwiach komornik Artakserkses i oznajmił przybyłą.

Do sali weszła wysoka postać niewieścia, odziana w złotą jedwabną suknię, osypana całą drogimi kamieniami. Miała brylanty, szmaragdy i rubiny we włosach, w uszach, na szyi, na ramionach, na palcach, na torebce, przyczepionej złotymi łańcuszkami do paska, na trzewikach purpurowych. Zbudowana doskonale, nieco zbyt rozwinięta w piersiach, była tak mocną brunetką, że jej bujne, w grecki węzeł z tyłu związane czarne

włosy wpadały w tor granatowy. Duże, czarne, błyszczące oczy jarzyły się na tle śnieżnej cery; pod greckim nosem rysował się ciemny meszek.

Laura Tormani była istotnie urodziwą ową bujną, gorącą urodą południa, od której bucha płomień niepohamowanej namiętności. Spojrzenie jej paliło, ruchliwe nozdrza, zmysłowe usta prosiły się o miłość.

Kiedy spostrzegła Heraklidesa, zbladła nagłą błądząca wielkiego wzruszenia, która podkłada oczy fioletową obwódką i odbiera ustom różową barwę życia.

— Wasza dostojność... — zaczęła głosem drżącym, ale wzruszenie zdławiło jej głos.

Drżała cała, jak ptak przerażony.

Szybko zbliżył się do niej książę i pochylając głowę nisko odezwał się po wołosku:

— Bardzo wdzięcznego posła przysyła mi moja kochana Soczawa. Witam waszą miłość z prawdziwą radością.

Innego snąc powitania spodziewała się panna Tormani, bo zbladła jeszcze więcej i spojrzała na księcia wzrokiem zdziwionym.

Uwagi jego nie uszło ani wrażenie, jakie jego widok wywołał na bojarównie, ani jej zdziwienie, gdy odezwał się do niej tylko uprzejmie, przeto rzekł nieco serdeczniej:

— Nie wiem, jaki dank złożył waszej miłości za ofiarę, którą poniosłaś dla mnie. Bo to bohaterstwo puszczać się w taką porę w drogę daleką.

— Wasza dostojność wie bardzo dobrze — odparła bojarówna — iż nie ma takiej ofiary, którejbym się nie poddała bez wahania dla dobra waszej mości książęcej.

(Ciąg dalszy nastąpi).



rekwirowana żandarmerya i wojsko rozprószyły demonstrantów, którzy nie stawiali oporu. Komunikację telegraficzną i telefoniczną naprawiono. Tor oczyszczono.

## KORESPONDENCJE

Rzym, dnia 14 maja.

Wilhelm Marconi w Rzymie. — Na Forum. — Z Florencji.

Marconi, wynalazca radiotelegrafii na wielkie odległości, bawi tutaj i jest przedmiotem entuzjastycznych demonstracji ze strony Rzymian, nie wykluczając władz politycznych i miejskich. Otrzymał nominację na *civis romanus, ad honores*, na stacyi spotykały go deputacje i tłumy, które, złożone w części przez słuchaczy Uniwersytetu i szkół technicznych, wyprzęgli mu konie od powozu i zaciągnęły tryumfalnie do Grand hotelu, gdzie musiał dziękować z balkonu i t. d. i t. d. Mówię: musiał, bo jeśli kto, to Wilhelm Marconi nie jest stworzony ani do hołdów, ani do obiadów, przemówień i podziękowań. Pomimo, iż rodzi się z ojca Włocha, jednak wrodził się w matkę Angielkę: jest to w każdym calu Anglik, począwszy od typu twarzy, aż do temperamentu, zimnego (a jak Włosi mówią: lodowatego), bez uniesień i bez retorycznej swady. Festyny, obiady, mówki, nosi jak umie, przemawia, nawet czyta niezręcznie i uchyla się, jak może od uroczyści. Ale gdzieżby mu Włochi darowali? Najsamprzód żyją demonstracjami, a potem Wilhelm Marconi jest jedną z dzisiejszych wielkich chlub, choć zdaniem ogólnem, wynalazek telegrafu bez drutu całkowicie jeszcze udoskonalony nie jest. Że niebawem, może za kilka lat, dzieło Marconiego dojrzeje i będzie wtedy epokowym dziełem, nie trudno jest przewidzieć. To co już dzisiaj włoski elektrotechnik zrobił, pokazał i dowiódł, rokuje jak najlepsze nadzieje.

Marconi przyjechał tutaj z Londynu, w interesie swoim, a raczej w sprawie Towarzystwa akcyjnego „Marconi Wireless Company“, aby zawrzeć układ z rządem włoskim o założenie dwunastu stacyi mniejszych radiotelegraficznych, na pobrzu morza Śródziemnego, *mare nostrum* jak je lubią Włosi nazywać, oraz jednej potężnej stacyi dla komunikacji z Argentyną, gdzie Włochy mają liczne interesy handlowe. Dlatego przyjechał z nim dyrektor towarzystwa, oraz markiz Solari, agent rządu włoskiego, dodany do boku Marconiego, z żoną i wreszcie także i matka Marconiego, która chciała być obecną przy uroczystem nadaniu mu obywatelstwa rzymskiego i część entuzjazmu rzymskiego miała sobie udzieloną. Więc były dwa odczyty: jeden na Kapitolu,

drugi w *Collegio Romano*, obiady uroczyste z ministrami i syndykami i nawet „honorary vermouth“, (coś w rodzaju przekąski) urządzony na jego cześć, na Pałatyne, przez słuchaczy Wszechnicy. Bo Marconi jest jeszcze młodym człowiekiem: liczy zaledwie lat trzydzieści.

W odczytach, wynalazca telegrafu bez drutu, radiotelegrafii, albo marconigrafii, jakby chcieli niektórzy, zdawał sprawę ze swoich doświadczeń, pokazywał aparaty, opowiadał losy swojego pomysłu, trudności z jakimi walczył, zbijał zarzuty, jakie mu stawiają, wykazywał ulepszenia i zakończył przemowę, wyrażeniem nadziei i wiary, iż w krótkim czasie, radiotelegrafia nie tylko wyrówna, ale i przewyższy pod względem pewności i wygody, telegraf linowy podmorski i że w ogóle ma nadzieję dojść do takich rezultatów, o jakich najsmielsza wyobraźnia dziś zaledwie marzyć może.

W objaśnieniu jego aparatów wdawać się tu nie mogę, dlatego że objaśnienie wymagałoby bardzo obszernych wywodów. Idzie tu mianowicie o t. zw. detektora magnetycznego, którym Marconi zastąpił coherera, mniej czułego na fale elektryczne, więc mniej pewnego w działaniu.

To tylko objaśnić by należało, iż na silniejszych stacyach radiotelegraficznych Marconiego, znajduje się na budynku, w którym są jego aparaty, przytwierdzona, jakby wielka przewrócona piramida składająca się z drutów, które chwytają fale powietrzne elektryczne i kierują je ku aparatom.

Wogóle, Marconi miał do zwalczania następujące główne trudności:

otrzymanie niezależności komunikacji radiotelegraficznych pomiędzy rozmaitymi stacyami;

otrzymanie możliwości posyłania telegramów na wielkie odległości, bez względu na kulistość ziemi, i

możliwość transmisji przez góry i łądy. Pierwsza z tych trudności ma być uchylona za pomocą syntonizacji aparatów: wysyłającego i odbiorczego. Chodzi o to, aby dwie czy więcej stacyj niedaleko siebie położonych, nie przeszkadzało sobie nawzajem, t. j., aby n. p. dwie stacye nie chwytaly telegramów powietrznych, wysłanych do innej stacyj. Mniejsza już o to, że sekret komunikacji nie byłby zachowanym, (bo można używać języka konwencyjnego) ale ważniejszym jest to, że jeśli, przypadkowo, nadejdą jakieś telegramy do jednej ze stacyj, to w końcu, ta ostatnia nie będzie rozumiała znaków, skoro nadejdą jej z właściwej stacyi i będzie niebezpieczeństwo wielkiego zamętu.

Marconi temu zaprzecza i używa w tym celu syntonizacji aparatów, aby niedopuszczyć do pomieszania się fal radiotelegraficznych. W Spezji, porcie wojennym pod Genuą, zrobiono więc doświadczenia. W arsenale tamtejszym zsyntonizowano dwa apa-

raty Marconiego z dwoma aparatami innych dwóch niedalekich stacyj i potem wysłano do tych ostatnich mnóstwo radiotelegramów. Otóż każda ze stacyj odebrała tylko te telegramy, jakie dla niej były przeznaczone.

Z tem wszystkim sądzę, że jeszcze kilka lat upłynie, zanim wynalazek będzie na wysokości wiekopomnego praktycznego odkrycia. I to przecież jest stosunkowo bardzo małym okresem czasu.

Co do dwóch innych przeszkód, jak kulistość ziemi, gór i łądów, doświadczenia wykazały, iż radiotelegramy dochodzą na ogromne odległości i że tylko jest jeszcze do pokonania okoliczność, iż w nocy łatwiej przebywają przestrzenie, niż w dzień, kiedy pod wpływem światła słonecznego, fale powietrzne słabną i nie zawsze jasno dochodzą.

Wynalazek toruje sobie drogę wstępnym bojem i to właśnie Włochów, wprawia w dumę. Jest już stacyj Marconiego około 125, mnóstwo statków zaprowadziło, u siebie, jego aparaty, aby w razie burzy i niebezpieczeństwa, sygnalizować i trzymać się w komunikacji z łądem na przestrzeni jak dotąd — 1200 mil morskich. Niemcy już także kapitulują, z systemem Slaby i hrabiego Arco, gdyż dwa Towarzystwa przewozowe porzuciły system niemiecki i zastosowały przyrządy Marconiego. W przeciągu trzech lat, ma stanąć, według umowy z Argentyną, potężna stacya, albo pod Pizą lub też pod Rzymem, w pewnej odległości od brzegu, aby w razie wojny nie mogła być zbombardowana...

Zresztą, mamy już nowy wynalazek na tem polu. Inżynier Turchi, z Ferrary, wybudował aparat, którym, na tym samym drucie telegraficznym, można jednocześnie telegrafować i telefonować. Doświadczenia między Ferrarą i Bolonią, oraz między Rzymem i Florencją, udały się, podobno, w zupełności.

Tymczasem, na Forum Romanum, znaleziono znowu dwa nowe groby przedhistoryczne, około świątyni Fausty. Są to groby dzieci, których szkielety pochowane były, w VII czy VIII w. przed Chrystusem, w pniach drzewnych, wyziobionych. Obok, znaleziono archaiczne naczynie gliniane (niegdyś z jałdem), należące do rytuału pogrzebowego. Widocznie, są to zabytki z czasów przedromulusowych...

Królestwo włoscy pojechali na uroczystość inauguracji wspaniałych brązowych drzwi katedry św. Maryi Panny *del Fiore*, do Florencji. Drzwi całe w płaskorzeźbach, są dziełem rzeźbiarza Passaglia, który odniósł nagrodę na konkursie rozpisany, w r. 1886. Przy tej sposobności, miewaną została damą dworu królowej, księżna Zofia Strozzi, z domu hr. Branicka, siostra księżnej Jerzowej Radziwiłłowej.

## Unici.

Przed kilku dniami poślaliśmy za *Kur. Pozn.* wiadomość o zamierzonym jakoby nowym podziale powiatów i gubernii, zamieszkanych przez Unitów. Wiadomość ta, chociaż podana z całą stanowczością, zdaje się być przedczesną. Według listu, jaki otrzymał *Czas*, plan podziału istnieje wprawdzie od dawna; niema jednak na razie podstawy do stwierdzenia, jakoby wszedł w nową, bliższą urzeczywistnienia stadyum, jakoby miał właśnie teraz stać się faktem dokonany. To samo zdanie wyraża w dłuższym wywodzie korespondent *Dz. Pozn.*, który pisze z Warszawy:

Wiadomość, jakoby kilka powiatów nadbużańskich przyłączyć miano do specjalnie w tym celu utworzonej gubernii Łuckiej jest nieprawdziwa, a w tej formie, jak i niektóre polskie pisma zakordonowe podały całkiem do przeprowadzenia niemożliwą. Jest to prostu odświeżenie dawnych planów w tym kierunku, powstałych za rządów smutnej pamięci Hurki, które się jednak okazały niewykonalnymi. W zamian za to powstała wówczas już, inna myśl, łatwiejsza do zrealizowania, a nie naruszająca ani dzisiejszej granicy naturalnej Królestwa Polskiego od wschodu, t. j. Bugu, ani też nie wystawiająca ludności wołyńskiej czy litewskiej na niebezpieczeństwo bezpośredniego zetknięcia się z „opornym“ unitą podlaskim. Plan ten polega na tem, aby z powiatów z ludnością unicką, wchodzących dziś w skład gubernii siedleckiej i lubelskiej, utworzyć nową, jedenaścą gubernię Królestwa Polskiego, pod nazwą gubernii chełmskiej, z Chełmem, jako stolicą. Miasto to uważane jest, jak wiadomo, za główne siedlisko i najważniejszą metropolię prawosławia w Królestwie. Administracja tej nowej gubernii, tak polityczna, jak wyznaniowa, miałyby wówczas jeden tylko cel: ostateczne obruszenie i zmuszenie unitów, połączonych w jedną scentralizowaną całość, do przyjęcia „jedyniej prawdziwej wiary ich przodków“.

I ta myśl nie jest nową. Za czasów Hurki toczyły się w tej mierze bardzo poważne wymiany zdań pomiędzy władzą general-gubernatorską w Królestwie Polskiem a rządem centralnym. Myśl była wówczas bliską urzeczywistnienia, a przypuszczam należy, że gdyby Aleksander III. był pożył jeszcze lat kilka, byłaby już dziś faktem dokonany. Według ówczesnego projektu, zaraz po złączeniu Unitów w jedną administracyjną całość, miały w nowo utworzonej jedenastej gubernii chełmskiej zapanować prawa wyjątkowe, na wzór obowiązujących w krajach zabranych. Myśl tę rozważano też podobno już za pierwszej bytności cara Mikołaja II. w Warszawie w r. 1897. Dotychczas nie stała się ciałem. Czy jest zamiarem rządu poruszyć ją obecnie? czy była

## Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

### „UCIECZKA“

(z francuskiego.)

#### I.

Wysiadłszy z podziemiów kolei okrężnej, na stacyi de l'Etoile, Franciszek Dorsy podniósł głowę i szukał oczyma Łuku tryumfalnego, aby się zorientować. Tym ruchem zdradził się już, że nie jest Paryżaninem, lecz przyjezdnym, nie nawykłym do widoku tych pieczar, które „le Métropolitain“ podminował wielką stolicę i oznaczył je małymi budynkami, dziwnych kształtów. — Przeszedł ulicę Hoche i zanim wkroczył w *avenue Friedland*, popatrzył na zegarek.

— Trzy kwadranse na siódmą... Tę koleją zawsze przybywa się zawczasem...

I czyniąc w myśli tę uwagę, zwolnił kroku. Oczekano go dopiero o siódmej w hotelu Rochambeau, tym wspaniałym i olbrzymim pałacu amerykańskim, wzniesionym niedawno u wylotu ulicy Friedland, w pobliżu stacyi de l'Etoile. Znał on dobrze rozkosze zebrań familijnych i nie myślał ich przydłżać. — Zastanie tam swoją narzeczoną miss Mary Carrette, ojca jej, członka parlamentu kanadyjskiego, a może także tego zacnego, pełnego rozważy p. Johna Hawkins, dyrektora kopalni złota w Connore. Kopalnie te, położone u stoków Gór Skalistych, były powodem przybycia Franciszka Dorsy do Paryża. Od dwóch lat kierował on eksploatacją tych kopalni; po odkryciu nowych żył złota, p. Hawkins zmuszony powiększyć swoje przedsiębiorstwo, a zarazem i kapitał spółki, rozpoczął rokowania z finansistami angielskimi i francuskimi i wziął z sobą do Eu-

ropy swego młodego inżyniera dla dania interesowanemu wyjaśnień technicznych. — P. Carrette, majątny adwokat z Montréal, członek Izby gmin, upelnomocniony przez rząd swój do traktowania z rządem angielskim o uzyskanie ulg taryfowych dla produktów rolniczych, zaproponował swęj córce, aby mu towarzyszyła do Londynu.

— Pojeździemy następnie do Paryża? — spytała miss Mary.

— Oczywiście, skoro Franciszek Dorsy ma tam bawić całą zimę.

P. Carrette z córką przybyli też do Paryża dzień przedtem, przez Dieppe, które chcieli zwiedzić, starożytny ten bowiem port normandzki, był gniazdem ich rodziny, której pierwotna nazwa Carret, przybrała z biegiem czasu w Kanadzie, końcówkę angielską. Narzeczony panny Mary oczekiwał ich na dworcu i umieścił w hotelu Rochambeau.

Mając czas jeszcze przed sobą, młody Dorsy przyglądał się z zajęciem wspaniałemu obrazowi, pełnemu światła ruchomych i nieruchomych, jaki przedstawia wieczorem plac de l'Etoile. — Był to jeden z tych chłodnych a jasných wieczorów styczniowych, w których gwiazdy zdają się jaskrawiej promienić. Wyniosły na swych kolosalnych podstawach, Łuk tryumfalny zdawał się wśród mroków dotykać niebieskiego sklepienia. Pomiedzy liniami kilkoramiennych latarni ulicznych, przebiegały z ulicy na ulicę tysiące latarni, powozów, mijających się szybko a ciągnących nieprzerwanym szeregiem; dwupiętrowe zaś tramwaje, znaczące swą drogę żółtymi i czerwonymi światłami, przesiłgiwały się na swych relsach, podobne do okrętów na morzu.

Gdy Dorsy odwrócił na chwilę oczy od tego obrazu, spostrzegł, że jakaś kobieta wpatruje się w niego upornie. Opodał od grotna ludzi, czekających na tramway, zatrzymała się pod latarnią gazową. W życiu swem, pełnem trudu i przygód, Dorsy miał zbyt mało czasu, aby go tracił na zachwywanie się wdziękami kobiet. Zresztą od roku miss Mary zajmowała „rozsądnie“ jego serce, budząc

w nim zupełną ufność i wiarę. Czegoż więc chcieć mogła od niego ta niewiasta, przesywająca go czarnemi oczyma, błyszczącymi jak rozżarzone węgie? Przypatrzył się jej uważnie, aby przed odejściem rozstrzygnąć zagadkę i nie zdołał wstrzymać krzyku zdumienia:

— Helena Page!

Podeszła ku niemu z uśmiechem na ustach. Wyciągnęła na powitanie rękę.

— Dzień dobry, Franciszku! — rzekła z taką prostotą, że ci, którzyby dostąpili te słowa, mogliby niemięć, że to powitanie osób, które wczoraj lub nawet dziś rano się rozstały. — Zmieszany, nie mogąc snadź różnie łatwo przebyć kilkoletniej przestrzeni czasu, Dorsy zaczął z wahaniem:

— Panno Heleno...

Tak, to były rysy młodej dziewczeczki, którą znał przed laty, ta sama twarz brunetki, rumieniająca się delikatnie, te oczy jasne, a czasem głębokie, te ruchy zwinne, swobodne a miękkie i jakby niedbałe ruchy lwicy, jokrążającej swą klatkę zwolna, nie chcąc okazać swej siły. — Ale nie, on widocznie się pomylił. Osoba, która przed nim stała, nie mogła być tem dziewczętkiem, znanem przed laty. Te same rysy, a jednak odmienne, ten sam urok młodości i ta sama powiewność postaci, a jednak...

Uśmiech rozchylił jej usta:

— Nie jestem już panną Heleną...

I nie bez zalotności dodała:

— Więc rzeczywiście nie widziś pan we mnie zmiany?

On nie odpowiadał, patrząc wciąż na nią. A wpatrywał się w takim zamęcie myśli, że nie zauważył rosnącego pomieszania młodej kobiety, która, aby je pokryć, mówiła coraz szybciej. Nagle spytała:

— Osiedliłeś się pan w Paryżu? czy jesteś tu tylko w przejździe?

Nareszcie zdobył się na odpowiedź i odrzekł najprzód na pierwsze pytanie:

— Zmieniłaś się pani, a jednak jesteś równie młoda, jak dawniej. Jesteś równie młoda, lecz inaczej... Rozpoznał cię wybor-

nie, lecz równocześnie jesteś dla mnie inną, nową kobietą, której nie znam.

Mówiąc to poczerwieniał cały, jakby go onieśmieliły jego własne słowa, jakby mu z trudem przyszło je wypowiedzieć. — To zaczerwienienie dodało młodzieńczego uroku temu dorosłemu mężczyźnie, pełnemu muskularnej siły, o energicznym wyrazie twarzy, silnie opalonej. Rumieniec ten nie uszedł bystre mu oku tej, którą nazwał „panną Heleną“. Ta zaś powtórzyła teraz tonem melancholijnym, to samo, co przed chwilą wyrzekła z uśmiechem:

— Nie jestem już panną Heleną Page...

— Ach, prawda... przypominam sobie: wysłałaś pani za mężem... Ale ja, znam cię młodą dziewczynką...

— Jestem teraz panną Jakóbową Meilleraie...

— On zdawał się szukać w pamięci:

— A, tak. Pan Jakób Meilleraie, który był lekarzem w Aix-les-Bains.

— Ten sam...

Nie namyślając się mimowolnie, rzekł naiwnie:

— Znacznie starszy od pani...

Roześmiała się głośno, tyle było szczerości w jego uwadze:

— Ależ nie... nie! zapewniam. Zresztą i ja jestem już stara...

— Lata nie zostawiły śladu na twarzy pani...

— To samo o panu powiedzieć mogę...

Patrząc teraz na siebie uważniej, uznali, że mówiąc tak, kłamią oboje. Widzieli dobrze ślady lat przeżytych w wyrazie bardziej skomplikowanym swych twarzy, które wspólnie wspomnienie rozpromieniło na chwilę młodzieńczą prostotą i odświeżyło. Ona była nadto wytworna, nadto świadoma swego uroku, jak na młodzieńską dziewczynę, — on bardziej rozrosły niż dawniej, zmężniały, techną energią i siłą. — I żał im się zrobiło minionego zarania młodości...

(Ciąg dalszy nastąpi.)



przedmiotem dyskusji podczas ostatniej by-  
mości generała Czertkowa w Petersburgu?  
czyby ją chciano wznowić z okazji spodzie-  
wanego w jesieni przyjazdu cara do War-  
szawy — niewiadomo. W ostatnich jednak  
czasach było głucho w tej sprawie.

## Walka przeciw zakonom we Francji.

(Telegramy.)

**Paryż, 19 maja.** Minister oświaty za-  
wiesił płace proboszczom przy kościołach  
Belle-ville i Notre-Dame de Plaisance, za  
przekroczenie przepisów, zawartych w okólni-  
ku ministra, popełnione przez to, że dopu-  
ścili na ambonę członków kongregacji nie  
autoryzowanych.

**Marsylia, 19 maja.** Tutejszy sąd ska-  
zał sześciu Kapucynów, którzy nie chcieli za-  
stosować się do dekretu, rozwiązującego kon-  
gregacje, na grzywny. Gdy Kapucyni opu-  
szczali gmach sądowy, wznoszono na cześć  
ich okrzyki: „Niech żyją zakonnicy“, „Niech  
żyje wolność“. Kilka osób aresztowano, wy-  
puszczono je jednak wkrótce na wolność. —  
Okolo 300 manifestantów udało się przed  
prefekturę i złożyło tam adres do rzą-  
du z protestem przeciw naruszeniu swobód  
katolików i z oświadczeniem, że zdecydowani  
są wszelkimi środkami bronić wolności reli-  
gijnej i obywatelskiej.

## Wypadki na półwyspie Bałkańskim.

Dwa główne siedliska wrogięgo refor-  
mom ruchu albańskiego w Starej Serbii, mia-  
sta Ipek i Djakowa zostały już zajęte w krwa-  
wym starciu przez wojska tureckie, które też  
zburzyły szereg obwarowanych schronisk bun-  
towniczych plemion. W. Porta donosząc o  
tem w oficjalnej nocie ambasadorom w Kon-  
stantynopolu, wyraża przekonanie, iż dzięki  
ostatnim operacjom można uważać ruch re-  
wolucyjny w Starej Serbii za stanowiący zła-  
many. Porta przesłała onegdaj ambasado-  
rom austro-węgierskiemu i rosyjskiemu pi-  
smo z doniesieniem, że komitet macedoński  
przeszkadza powrotowi Macedończyków, wy-  
pedzonych do Bułgarii, że władze bułgarskie  
nie wydają żadnych poważnych zarządzeń  
przeciw agitatorom, że rezerwiści odby-  
wają tylko ćwiczenia, zamiast strzedz granic  
i sejsać zbierów. Pismo zawiera wiele in-  
nych jeszcze skarg na Bułgary.

Według otrzymanych w Konstantyno-  
polu wiadomości konsularnych, pewnym jest,  
że krwawe zajścia ostatnich dni wywołały  
mahometanie. W Monastyrze zabito 25 chrze-  
ścian, 35 raniono ciężko, kilkudziesięciu lek-  
ko. Połowę ofiar stanowią Grecy. W zgiełku  
zabito trzech mahometan, których wzięto za  
chrześcijan.

Z Saloniki i Konstantynopola donoszą  
o znalezieniu bomb i petard dynamitowych  
w różnych miejscowościach Macedonii. W Sa-  
lonice wykryto podobno w ganku podzie-

nym pod gmachem „Banku otomańskiego“  
wielkie naczynie z dynamitem i lontami, któ-  
re jednak zgasyły po zapaleniu. Łość dyna-  
mitu była tak wielka (około 7 ton), że  
nie tylko cały gmach wyleciałby w powie-  
trze, ale i z ludności, która zbiera się około  
Banku nikt pewno nie byłby uszedł z ży-  
ciem.

(Telegramy.)

**Konstantynopol, 19 maja.** Porta o-  
trzymała doniesienie z Saloniki, że areszto-  
wano tam Bułgara, który podłożył minę pod  
Bank otomański. Wiadomość *Tempsu* o mo-  
bilizacji 38 nowych batalionów azjatyckich  
jest nieprawdziwą.

**Konstantynopol, 19 maja.** Według  
urzędowych sprawozdań, z ofiar ostatnich  
krwawych zajść w Monastyrze znajduje się  
jeszcze 13 ciężko rannych chrześcijan w szpi-  
talu, a 11 lekko rannych w więzieniu. Są to  
w większej części Grecy. Mimo że rozruchy  
nie powtórzyły się, handel i ruch w całym  
wilajecie ustał.

Z tureckiej strony zaprzeczają, jakoby  
koło Debatat dnia 13 b. m. zbuntowani Al-  
bańczycy napadli na wojsko tureckie. Albań-  
czycy ostrzeliwali tylko z daleka obóz, po-  
czem wojsko tureckie dokonało ataku i rozpro-  
szyło rokoszan, którzy stracili 120 ludzi.  
Wojsko zniszczyło 7 wsi zamieszkałych przez  
opornych Albańczyków. W skutek akcji prze-  
ciw tym Albańczykom ustały handel i ruch  
w sandżakach Frizrent, Ipek i Prisztina.

Wiadomość, jakoby bułgarski biskup  
Strumicy, Gerasinow, został aresztowany, jest  
nieprawdziwa. Władze wezwały go tylko do  
opuszczenia Strumicy, ponieważ nie będą go  
wiecej uznawały. Gerasinow oświadczył, że  
bez rozkazu przełożonej władzy kościelnej  
nie opuści swej stolicy. Odtąd znajduje się  
pod ścisłym nadzorem, zupełnie odosobniony.  
Porta nie zamierza go przemocą usuwać. Tak-  
że exarcha bułgarski znajduje się pod nad-  
zorem.

**Konstantynopol, 19 maja.** Wiado-  
mości prywatne z Monastyrze o ostatnich  
zajściach, stwierdzają, że władze zauważy-  
wszy przygotowania Bułgarów do zamachów  
na gmachy publiczne, natychmiast przystą-  
piły do aresztowań. Bułgarzy bronili się  
sztyletami i bombami. Porta prosiła konsul-  
sów, by na własną rękę wdrożyli śledztwo.

**Sofia, 19 maja.** Wielki wiec publi-  
cystów bułgarskich wyraził życzenie, aby rząd  
bułgarski zwalczał oszczerstwa, motane na  
Bułgary, duchowieństwo, nauczycieli i in-  
nych działaczy macedońskich. Następnie ze-  
branie wyraziło wdzięczność prasie europej-  
skiej, rozpatrującej obiektywnie wypadki ma-  
cedońskie.

**Wiedeń, 19 maja.** *Wiener Allg. Ztg.*  
dowiaduje się rzekomo z kół dyplomatycznych,  
że rosyjski minister spraw zagranicznych  
hr. Lambsdorf, w rozmowie z pewnym wy-  
bitnym dyplomata akredytowanym w Peters-  
burgu, wyraził się, iż obecne położenie na  
Bałkanie nie przedstawia mu się wcale gro-  
źnie. Hr. Lambsdorf oświadczył, iż owszem  
posiada pewność, iż z burzy bałkańskiej nie  
wyniknie żaden europejski zatarg. Rosyja  
jest zdecydowaną nadal prowadzić swoją do-  
tychczasową politykę. Gdyby jednak miało

przyjść do interwencji Rosyji na Bałkanie,  
czego sobie car nie życzy, to Rosyja z pe-  
wnością nie będzie interweniować na kor-  
zyść Słowian bałkańskich, lecz mieć będzie  
na oku własny interes i własną korzyść.

**Wiedeń, 19 maja.** *Pol. Corr.* donosi,  
że w Monastyrze pewien baszybużuk zranił  
austriackiego poddanego siodlarza Edwarda  
Lamprechta. Konsul austro-węgierski wniósł  
do W. Porty reklamację.

## KRONIKA

Lwów, 19 maja

**P. Wiceprezydent** c. k. Rady  
szkolnej krajowej, dr. Edwin Płazek wyjeżdża  
jutro na lustrację szkół, a następnie w sprawach  
urzędowych do Wiednia.

**Wiadomości kościelne.** Archidye-  
ceza lwowska ob. łac. Instytucję kanoniczną na  
opróżnione probostwo w Hodowicy otrzymał ks.  
Jan Kiernicki, wikaryusz przy kościele Archika-  
teedralnym we Lwowie.

Egzamin konkursowy *pro obtinendis be-  
neficiis* złożyli: ks. Jan Buł, ks. Leopold Ka-  
ściński, ks. Czesław Masny, ks. Adam Petyniak  
i ks. Jan Piwiński.

Mianowany proboszczem wojskowym X kor-  
kusu w Przemyslu ks. Władysław Gryziecki,  
kurat wojskowy szpitala garnizonowego we  
Lwowie.

Dycecyja tarnowska. Ks. Józef Smetana,  
były proboszcz w Mielcu, przeszedł na deficytary.

Konkurs na opróżnione probostwo w Mielcu  
rozpisany do 6 czerwca.

**Posiedzenie Rady miejskiej** od-  
będzie się we środę, d. 20 t. m. o godzinie 6  
wieczorem w sali ratuszowej.

**Z kolei państwowych.** Adjunkt  
Józef Krzyżanowski mianowany naczelnikiem w  
Wygnanie.

Przeniesieni: adjunkt Kazimierz Daszyński  
z Bursztyna do okręgu dyrekcji lwowskiej, ofi-  
cjal Józef Jachimowski z Wygnanki jako kasyer  
towarowy do Halicza, adjunkt Jakób Zborowski  
z Halicza do Kołomyi, asystent Włodzimierz Sie-  
nkiewicz z Jeżupola do Kopyczynie i aspirant  
Józef Kopytko z Korościatyna do Monasterzysk.

**Stypendya.** C. k. Namiestnictwo  
nadało opróżnione stypendya z funduszu nauko-  
wego, przeznaczone dla młodzieży ruskiej narodo-  
wości w rocznych kwotach po 210 K., po-  
cząwszy od roku szkolnego 1902/1903, Miko-  
łajowi Hutnikiewiczowi, słuchaczowi III roku  
praw; Jarosławowi Krzyżanowskiemu, słucha-  
czowi I roku praw; Józefowi Czajkowskiemu,  
słuchaczowi IV roku filozofii i Mikołajowi Sta-  
ndykowi i Izydorowi Jęnkowi, słuchaczom I  
roku filozofii na Uniwersytecie lwowskim

**Na obchód 300-lecia Żółtki** wy-  
syłają Towarzystwo dziennikarzy polskich i Koło  
literacko-artystyczne deputacje z wieńcami.

**IV Zlot sokoli.** Oddział lwowskich  
sokolek nadspodziewanie licznie będzie reprezen-  
towany w Zlocie. Na wezwanie „Sokoła“ zgło-  
siło się bowiem do dnia 16 b. m. 50 pan, a  
liczba ta wzrasta z każdym dniem tak, iż jest  
nadzieja, że z samej tylko stolicy — nie licząc

gniazd krakowskich i prowincjonalnych — sta-  
nie do ćwiczeń około 100.

Ćwiczenia przygotowawcze odbywają się  
we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem  
w sali Tow. pedagogicznego (ul. Zimorowicza 17).  
Tam się też zgłaszać należy do zapisu. Tematem  
ćwiczeń są ćwiczenia szwedzkie, ćwiczenia laską  
i rej pługowy, a więc tylko takie rodzaje ćwi-  
czeń, które nie wymagają stroju ćwiczebnego.  
Zwracamy na ten moment uwagę tych pań, które  
mają ochotę przystąpić do oddziału sokolek, a  
wstrzymują się z tem z powodu niechęci do  
stroju ćwiczebnego. Możemy wszystkie z góry  
zapewnić, że strój — który Związek sokoli,  
względnie komisya-matka przepisze — będzie  
tego kroju, że każda najskromniejsza kobieta,  
może go śmiało przywdziać.

Dyrekcya kolei państwowych w Stanisła-  
wowie nadesłała do Związku przychylną odo-  
powiedź na podanie o urządzenie osobnego pociągu  
ze Stanisławowa i Kołomyi dla uczestników Zlotu,  
udzielając 40 pre. niższenia normalnej ceny jazdy,  
jeżeli zagwarantowana będzie conajmniej kwota  
za należytość 275 biletów III kasy tam i napo-  
wrót. Wydział Związku wzywa tą drogą odnośnie  
gniazda, aby co najrychlej wniosły stosowne po-  
danie do dyrekcji kolei w Stanisławowie.

Ponieważ wstawiono w program Zlotu ćwi-  
czenia pań, przeto komisya-matka wzywa wszystkie  
gniazda prowincjonalne o jak najrychlejsze  
doniesienie, ile przypuszczalnie pań z każdego  
gniazda weźmie udział w ćwiczeniach publi-  
cznych.

Czasopismo *Sokół*, organ Związku sokolek  
stwa polskiego w Ameryce północnej donosi, że  
Związek czeski z Ameryki wysłał zastęp dwu-  
nastu członków ćwiczących na zlot lwowski.  
Wyjadą oni najpierw do Pragi, a stamtąd do  
Lwowa.

Sekcya kwaternikowa otrzymała zgłosze-  
nia od Towarzystw „Gwiazdy“, „Skały“, „Mio-  
dziejzy handlowej“ i „Towarzystwa im. Kiliń-  
skiego“, oddające lokale tych Towarzystw na  
czas zlotu do dyspozycji sekcji.

**Z Tow. dziennikarzy polskich**  
Nadzwyczajne walne zgromadzenie odbędzie się  
w niedzielę, d. 14 czerwca. Na porządku dzien-  
nym uzupełniające wybory wydziału, oraz komi-  
syi dyscyplinarnej i rewizyjnej.

**Wiec lekarzy** odbędzie się dnia 21  
b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.  
Na porządku dziennym: 1. Położenie ekono-  
miczne lekarzy 2. Sprawa kongresu medycznego  
w Wiedniu. 3. Sprawa organizacji lekarzy. 4.  
Ewentualne wnioski.

**Lwowiacy w Wiedniu.** Z Wie-  
dnia telegrafują: Wczoraj w południe przybył  
tu ze Lwowa osobny pociąg, który przywiózł  
około 400 uczestników wycieczki, w celu zwie-  
dzenia stolicy Państwa. Wycieczkownicy zabawią  
w Wiedniu do środy wieczorem.

Komitet, utworzony przez członków polskich  
Stowarzyszeń w Wiedniu, przyjmował przybyłych  
Lwowian na dworcu kolei Północnej. Delegaci  
komitetu oprowadzają gości lwowskich po mieście.

Wczoraj odbyła się wycieczka na Kahlen-  
berg, dziś zaś podejmowani będą goście polscy  
w hotelu „Bayrischer Hof“.

**Towarzystwo** dostaw dla c. i. k.  
armii odbyło wczoraj wieczorem w Izbie rękod-  
zielniczej walne zgromadzenie, na którym, po

mu kto ubliży, bronić się z bronią w rękę do  
ostatniej kropli krwi.

— Nie zawiodłem się na radcy, — za-  
wołał rozczulony gospodarz, ściskając jego  
rękę.

— Za kogoż mnie pan miałeś? — od-  
powiedział z wyrzutem w głosie, — chociaż  
siedzę w mieście, ale nie przestałem być  
szlachcicem i czuć jak szlachcic.

— Wiem, wiem... zatem radca zechce  
być sekundantem? Ja i radca, co?

— Czyśmy nie starzy?

— Tu zachodzi wyjątkowy wypadek, —  
objaśnił gospodarz, — sąsiad posłał mu sek-  
kundantów, ludzi młodych... ale ten przez  
tehórzostwo zapewne nie chce przyjąć po-  
jedynku... trzeba go zmusić, lub niech od-  
woła obelgę.

— Słusznie, słusznie, ja byłbym tylko  
za pojedynkiem... zrobilibyś burdę ze szlachci-  
cem, masz za swoje... takie moje przekonanie.

— I moje radco, zawołał z uznaniem  
gospodarz.

— Niezmiernie jestem wdzięczny pa-  
nie radco, — przemówił Poluś wzruszony, —  
za ten zaszczyt, iż raczył pan przyjąć.

— Niema za co, panie, odpowiedział  
radca pospiesznie, — robię to dla pana i na-  
szego czcigodnego gospodarza, tego nie prze-  
czę, ale głównie idzie mi o zasadę i dobro  
powszechne. Jeśli tak dalej pójdzie, to lokator,  
który mi nie płaci, zrobi mi burdę, i ka-  
mienicznik z obawy nie ściągnie komornego  
od takiego urwisza, nieponia.

— Otóż w tem waga całej sprawy, —  
zawołał gospodarz, — radca natychmiast zro-  
zumiał w czem leży niebezpieczeństwo.

Wśród chwilowego milczenia odezwał  
się radca:

— A nazwisko tego męża pięknej ko-  
biety?

— Halusiński, rzekł Poluś.

— Co?... jak pan powiedział? — spytał  
z wyrazem niedowierzania.

— Halusiński, fabrykant cukierków.

— Ależ go znam, — zawołał radca, pro-  
stując się w fotelu, — to dobry lokator, płaci  
kwartalnie z góry, spokojny człowiek, i ktoby  
się spodziewał? — załamał pulchne ręce.

— Czy on mieszka w kamienicy radcy? —  
spytał zaciekawiony gospodarz.

— Tak, w mojej, drugie piętro, numer  
sześć... więc to Halusiński?... Co prawda,  
powinszować panu gustu, ona ładna, szy-  
kowna kobiątka, — uśmiechnął się dobro-  
dusznie

— Cóż radco, pójdziemy? — spytał go-  
spodarz z obawą w głosie.

— Już powiedziałem, — zmarszczył  
brwi, — na bok prywatną, gdy idzie o cele  
publiczne... Więc to Halusiński! No, no, to  
dziwne, on taki uprzejmy, grzeczny, niewy-  
magający lokator!...

— Zatem myśli radca, że dojdziemy  
z nim do ładu? co?

— Jestem prawie pewny, gdyż od  
dłuższego czasu zabiega koło mnie, abym  
mu oddał sklep frontowy na jego fabrykaty.

— Któryż to?

— Ten gananteryjny, ze składem w pod-  
wórzu... jeszcze się waham.

— Kiedyż radco pójdziemy? Możeby  
jutro?

— Jutro? Sobota?... to będzie trochę  
trudno... Wprawdzie ja nigdy nie byłem  
u nich, ale wiem, że w zwykły dzień wpada  
na obiad na krótko, i zaraz wychodzi do  
sklepu... W tak ważnej sprawie nie wypada  
nam iść do sklepu, tylko do mieszkania...  
zatem w niedzielę, w południe pójdziemy do  
niego.

— Bardzo dobrze... w niedzielę będę  
u radcy około dwunastej.

— Czekam.

## IX.

— Może wystarczy, jaśnie panie, —  
przemówił numerowy, wskazując na talerz  
pełny szynki.

Poluś, pod którego nadzorem przygo-  
towywał numerowy podwieczorek ukraiński,  
spojrzał na talerz i rzekł:

— Dołoż jeszcze... my ze wsi, jesteście  
przyzwyczajeni do obfitości.

— To się rozumie, jaśnie panie, —  
uśmiechnął się, i krajał dalej.

— A teraz połędwiec, i półgęsek, —  
rozporządził Poluś.

— W tej chwili... czy nie obrzucić po-  
łędwicy kiełbasą?

— Można... tylko spiesz się, już blisko  
piąta, nadejdą goście.

— Będzie na czas, jaśnie panie, — od-  
powiedział, nie przerywając roboty.

Poluś przeszedł się po pokoju raz i drugi,  
stał przed stołem, mówiąc głośno:

— Dobrze... szynka jest... masło, bułki,  
chleb, dobrze... konfitury... słuchaj, niema  
u was maleńkich żyżeczek? co?

— Przyniosę, jaśnie panie...

— A jakie napitki? co myślisz? —  
spytał Poluś.

— Wódeczka, jak zwykle... po wędli-  
nach możeby porter, mamy doskonały angielski  
oryginalny... a do owoców i konfitur już  
tylko wino...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## 51) NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

— I jest takim w istocie, — dodał szybko  
gospodarz, — z dobrego gniazda, rachunkowy,  
oszczędny, chociaż bogaty.

— Wierzę, wierzę, — uśmiechał się  
radca, — ale cóż ja mam tu do roboty?

— Radco, podobnej obelgi wyrządzonej  
szlachcicowi nie można darować, puścić pła-  
zem. Taki niemoralny przykład bywa zara-  
źliwy... Lada kupczyk, łyk, pokłóci się ze  
szlachcicem, wogóle z bogatym człowiekiem,  
i zaraz weźmie się do kija. Cóż się stanie  
ze społeczeństwem? z porządkiem świata?  
z obyczajami naszymi? Człowiek nie będzie  
pewny dnia, ni godziny.

— Dużo w tem racyi... bardzo dużo, —  
westchnął radca i popił herbaty, — hm... za-  
tem co pan radzi?

— Pojedynek musi się odbyć... taką  
obelgę szlachcic tylko krwią maże... czy nie  
tak radco?

— I moje zdanie jest takie, — potwier-  
dził radca poważnie, szlachcic powinien pa-  
miętać o swoim rodzicu, dbać o herb, a jeśli



przyjęciu sprawozdania dyrekcyi i udzieleniu jej z rachunków absolutoryum, dokonano wyboru rady nadzorczej.

— **Walne zgromadzenie** członków Tow. „Związek rodzicielski“ odbędzie się dnia 29 b. m. o godzinie 5 po południu w wielkiej sali ratuszowej.

— **Koło im. T. Kościuszki** Tow. „Szkoły ludowej“ odbędzie walne zgromadzenie w sobotę, dnia 23 b. m. o godzinie 7 wieczorem w loku „Związku naukowo-literackiego“, ul. Trzeciego Maja 9, III piętro.

— **Stan zdrowotny we Lwowie.** Według zgłoszeń, nadesłanych do fizykatu miejskiego, było we Lwowie wypadków w ubiegłym tygodniu: odry 3, szkarlatyny 4 (1 śmiertelny), duru osutkowego 1, dyfteryi 3 (1 śmiertelny) i 1 wypadek śmiertelny tężca.

— **Wiec** ogólnie-akademicki w sprawie akcyi anti-pojedynkowej, jaką ma podjąć młodzież akademicka, odbędzie się dnia 22 b. m.

— **Zamach samobójczy.** Dziś przed południem usiłował odebrać sobie życie w piwnicy realności przy placu Rzeźni 1. 6, 30-letni zarobnik Michał Kuchar, powiesił się na sznurze, umocowanym do haka białego w ścianę. W czas jednak spostrzeżono zamiar desperata i ocalono go od niechybnej śmierci. Powodem zamachu samobójczego miała być nędza.

— **Znikł bez śladu.** Tutejszej policyi doniesiono, że w święta Wielkanocne jeszcze znikł z Lwowa bez śladu 13-letni Michał Lisowicz, chłopiec w hotelu Stadtmüllera przy ul. Krakowskiej.

— **Kronika policyjna.** Z zamkniętego stajelu przy ul. św. Stanisława 8 skradziono wczoraj w nocy z kufra pani R. kilkanaście sztuk srebra stołowego i bieliznę damską.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: D. 17 b. m. zakończył życie w Lipowcu pod Chrzanowem s. p. Ignacy Odrowąż Wysocki (Zaczek), w 78 roku życia, obywatel wielkiej prawości i zacności, który wiele poświęcił i wiele wycierpiał dla sprawy narodowej. Urodzony na Litwie, wyniósł z domu rodzicielskiego gorącą miłość ojczyzny. Wbrew swej woli zmuszony był jednak spędzić młode lata w służbie wojskowej w armii rosyjskiej. Jako oficer, brał udział w wojnie krymskiej i dosłużył się stopnia podpułkownika. W roku 1863 porzuciwszy korzystne stanowisko, uczestniczył w powstaniu najprzód jako szef sztabu w oddziale Jankowskiego, następnie dowodził własnym oddziałem pod przybranym nazwiskiem „Zaczka“, wreszcie pełnił obowiązki komisarza wojennego województwa lubelskiego. Po powstaniu, zmuszony opuścić kraj ojczysty, udał się do Francyi, gdzie znalazłszy zatrudnienie przy *Crédit foncier*, przepędził około lat 30, kochany przez współrodaków, szanowany przez obcych. Mając pociąg do pióra, niekiedy zasilając swemi korespondencyami pisma krajowe. Pomimo jednak serdecznych stosunków towarzyskich, jakie sobie wyrobił w stolicy Francyi, tęsknił za krajem i pragnął u schyłku życia odetchnąć ojczystym powietrzem i oddać ziemi rodzinnej strudzone ciało. To też przed dziesięcioma laty, dosłużywszy się skromnej emerytury, przybył do Krakowa i tu zamieszkał, ostatnie zaś lata przepędził w wiejskim zaciszu u stóp zamku lipowieckiego. Zmarły pozostawił w rękopisie pamiętniki, zawierające ciekawe wiadomości o wypadkach, których był świadkiem. Złożenie zwłok na cmentarzu w Babicach odbyło się dzisiaj o godz. 11 przed południem.

— **VII. praktyczny kurs nauki** dla kasyerów i członków Zarządu Spółek oszczędnościowych i pożyczek odbędzie się w czasie od 15 do 27 czerwca b. r. w Krakowie. Na kurs ten mogą być przyjęci kandydaci, przedstawieni przez Zarząd Spółek istniejących lub przez komitety założycielskie Spółek projektowanych i zgłoszonych do Biura Patronatu. Z jednej Spółki mogą być przedstawieni dwaj kandydaci, lecz należy przytem nadmienić, któremu z dwóch według życzenia Spółki ma być dane pierwszeństwo. Nadmieniam się przytem, że liczba uczniów na kursie jest ograniczoną na 30. Do każdej próby o przyjęciu na kurs należy dołączyć: 1. metrykę chrztu lub wyciąg metrykalny każdego kandydata i 2. próbę zwykłego pisma każdego kandydata wraz z jego oświadczeniem, iż w razie przyjęcia, obowiązując się przybyć na naukę i stosować się do obowiązującej w czasie nauki instrukcyi. — Kandydaci niezamożni mogą uzyskać stypendya (zasilki) od Wydziału krajowego po 50 koron, o co należy w podaniu o przyjęcie upraszać. Nadto Biuro Patronatu gotowe jest poprzeć starania przyjętych na kurs kandydatów z miejscowości znacznie od Krakowa oddalonych, o znizenie ceny jazdy kolejowej. Wreszcie poczyni Biuro Patronatu także ułatwienia co do odpowiedniego pomieszczenia i utrzymania przyjętych na kurs kandydatów. — Nieostemplowane podania należy wnosić do „Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie“, najpóźniej do dnia 27 maja b. r.

— **Siedm zagród** włościańskich spłonęło onegdaj w nocy we wsi Pobuku, powiatu stryjskiego.

— **Pożar.** Z Bolechowa donoszą, że w dniu 16 b. m. około godziny 9 wieczorem wybuchł tam w samem śródmieściu zbrodnia ręką podłożony pożar, który zniszczył doszczętnie 3 domy mieszkalne i szope.

— **Pożar.** W gminie Ottynia wybuchł dnia 3 maja b. r. o godzinie 11 w nocy pożar w śródmieściu i zniszczył 10 budynków mieszkalnych oraz 12 zabudowań gospodarskich. Szkodę obliczono na 50.000 K., z tego ubezpieczonych 49.000 K. Powód pożaru dotychczas niezbadany. Śledztwo zarządzone.

— **Trąba powietrzna.** Ze Złoczowa donoszą: Dnia 9 b. m. o godzinie 2 po południu przeszła nad miejscowością Bużek trąba powietrzna, która poprzewracała 17 włościańskich budynków gospodarskich. Szkoła, zrzadzona przez burzę, wynosi około 4600 K.

— **Z Kołomyi** donoszą: Pod przewodnictwem posła sejmowego dr. Mikołaja Krzysztofowicza odbyło się tu dnia 14 b. m. po południu walne zgromadzenie oddziału pokuckiego Towarzystwa gospodarskiego, w którym wzięło udział przeszło stu kilkudziesięciu uczestników, w tem kilku posłów sejmowych i poseł do Rady państwa dr. Wielowieyski, jako też mnóstwo włościan. Przybyłego na to zebranie prezesa gal. Tow. gospodarskiego dr. Włodzimierza Kozłowskiego przyjęto owacyjnie.

Po długich rozprawach powzięło zgromadzenie ważne uchwały w sprawie hodowli bydła i zaopiniowania projektu ugody z Węgrami.

— **Liga austriacka** dla zwalczania handlu dziewczętami uprasza wszystkie osoby, którym znane są wypadki takiego handlu, o doniesienie o tem jej sekretaryatowi pod nowym adresem: Wiedeń, IX Brünlnbadgasse 7.

— **Samobójstwo adwokata.** W Gracu odebrał sobie wczoraj życie, poderżnąwszy gardło brzytwą, adwokat z Liberca dr. Ludwik Graff. Samobójca liczył 42 lat. Powodem rozpacznego kroku był silny rozstrój nerwowy.

— **Nowa defraudacya.** Z Wiednia donoszą: Wielkie wrazenie wywołała tu ucieczka adwokata dr. Ferdynanda Zimmera, który sprzymierzył — jak na razie stwierdzono — do 50.000 K. z pieniędzy powierzonych mu przez klientów i pozostawił wielkie długi. Przedwczoraj miał się odbyć ślub jego z córką pewnego kapitalisty, ponieważ jednak posag przyszłej żony nie wystarczał na pokrycie w zbrodniczy sposób przywłaszczonych pieniędzy, Zimmer zbiegł — jak się zdaje — do Ameryki.

— **Pożar w kopalni węgla.** W nocy z piątku na sobotę stanął w płomieniach szyb „Karoliny“ w Morawskiej Ostrawie, położony w środku miasta, a należący do gwarectwa Witkowskiego. Powodem była prawdopodobnie przerwa przewodnika elektrycznego. Mimo usilnej pracy straży ogniowych z pobliskich gmin i kopalń, spłonęły w kilku godzinach sortownie, od których zajęły się ogromne zapasy węgla, złożone w stopy. Pałac się przez całą sobotę, pokryły nieprzeniknionym czarnym dymem całą okolicę. W kopalni pracowało wielu robotników polskich z Galicyi.

— **Zamach na pociąg.** Do *N. W. Tagblattu* donoszą z Trutawna, że na torze kolejowym, tuż przed nadejściem pociągu kolei północno-zachodniej, wyrwano kawał szyny. Pociąg na szczęście w czas wstrzymano i w ten sposób uniknięto katastrofy. Na torze znaleziono kartkę, która wskazuje, że zbrodni tej dopuścił się jakiś robotnik, jako aktu zemsty nad swymi przełożonymi.

— **Nowy metal.** Jeden z niemieckich chemików w Berlinie odkrył nowy metal, który nazwał meteoritem. Ma on tę samą lekkość co aluminium, daje się łatwo ciągnąć mimo znacznej trwałości, tak, że można z niego wyrabiać nici.

— **Karciarstwo w Rosyji.** W roku ubiegłym w całym państwie rosyjskim zużyto około 8 milionów talij kart do gry.

— **Jubileuszowe marki pocztowe.** Zarząd poczt i telegrafów w Rosyji z powodu 200-letniego jubileuszu m. Petersburga wypuszcza osobne jubileuszowe 5 i 7-kopiejkowe marki pocztowe.

— **Znaczna kradzież.** W Paryżu z mieszkania Liany de Pougy, przyjaciółki zmarłego Meilhaca, skradziono z toalety w buduarze, w czasie kiedy właścicielka znajdowała się obok w kąpielni, naszyjnik perłowy, wartości pół miliona franków. Inne kosztowności, a między innymi mniejszy naszyjnik wartości 125.000 fr., pozostawiono nietknięte.

— **Międzynarodowa** wystawa strażacka otwarta została we środę w Londynie. Uroczystości otwarcia dokonał książę Cambridge w obecności kierowników licznych straży zagranicznych.

— **Spoczynek niedzielny w Portugalii.** Rząd portugalski — jak donoszą z Lizbony — zaprowadził zupełny spoczynek niedzielny dla wszystkich gałęzi przemysłu, z wyjątkiem restauracji i teatrów.

— **Dziennikarz XX. wieku.** Z Londynu telegrafują: *Daily Graphic* otrzymał wiadomość z Adenu, że jego wojenny korespondent, powracający właśnie z kraju Somalisów (skąd przesyłał sprawozdania) do Londynu, nazwiskiem Maud, po drodze zmarł.

Maud należał do najwybitniejszych korespondentów wojennych; liczył dopiero lat 39 i brał już udział w charakterze sprawozdawcy

w wielu wojnach w różnych częściach świata, bo na Krecie, wojnie grecko-tureckiej (po stronie greckiej), Chartumie, wiodąc dystrykt o-żumione w Bombaju i t. d. Podczas wojny południowo-afrykańskiej Maud znajdował się wśród oblężonej w Ladysmith armii angielskiej, wreszcie brał udział w poszukiwaniach misyonarki Stone. Władał równie dobrze piórem jak ołówkiem.

— **250 jubileusz Nowego Jorku.** W bieżącym miesiącu mija lat 250 od czasu kiedy miejscowość Nowy Amsterdam otrzymała nazwę Nowego Jorku i zamienioną została na miasto. Komitet złożony z aldermanów miejscowych, postanowił rocznicę tę obchodzić uroczysto w dniu 26 b. m., w sali rady miejskiej. Nowy Amsterdam założony został w roku 1612 przez Holendrów, którzy osiedli tam i prowadzili handel drzewny; w roku 1642 zbudowali pierwszy kościół, w roku 1652 miejscowość przeszła w ręce Anglików, którzy w roku następnym, 1653-cim zamienili ją na miasto i nadali inną nazwę dla uczczenia ks. Yorku. W r. 1776 Nowy York przeszedł znów w ręce Holendrów, którzy opuścili go dopiero dnia 25. listopada 1783 r. W r. 1785 obradował w Nowym Jorku pierwszy kongres, a w r. 1789 nastąpiła tamże uroczysta instalacja Waszyngtona, jako pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Koncert jubileuszowy Jana Galla** z uprzejmym współdziałaniem pań: Kasprowiczowej, Pawlikow-Nowakowskiej i Rauchówniej, oraz pp. Cetwińskiego, Demanna, Haninczaka, Lustiga, Malawskiego, dyr. Sołtysa i Szczepańskiego, oraz chórów: Towarzystwa muzycznego, „Lutni“, „Echa“, „Bojana“ i akademickiego, odbędzie się we środę, 20 b. m. z następującym programem:

1. „Przyjm pieśń na powitanie“, kantata na chór mieszany z towarzyszeniem fortepianu, odśpiewują połączone chóry wszystkich Towarzystw pod kierunkiem dyr. Sołtysa.
2. „Pieśni“, odśpiewa p. Pawlikow-Nowakowska.
3. a) „Nad grobem Dartuli“, b) „Kosiarz“ — odśpiewa chór mieszany „Lutni“ pod kierunkiem p. Cetwińskiego.
4. „Czary“, ballada na chór męski i solo barytonowe, odśpiewa „Echo“ pod kierunkiem Jana Galla. Solo barytonowe: p. Lustig.
5. a) „Żeńci“, b) „Czajka“, c) „Oj Moroz, Morozku“, pieśni ludowe ruskie, odśpiewa chór mieszany „Bojana“ pod kierunkiem p. Haninczaka.
6. „Pieśni“, odśpiewa p. Malawski.
7. a) „Porównaj Boże“, b) „Czego dziewczyno pod jaworem stoisz“, c) „Kalina“, d) „Oj dana“, pieśni ludowe polskie — odśpiewa chór akademicki pod kierunkiem p. Szczepańskiego.
8. Dwie pieśni na trzy głosy kobiece i solo skrzypcowe z towarzyszeniem fortepianu, odśpiewują panie: Pawlikow-Nowakowska, Kasprowiczowa i Rauchówna. Solo skrzypcowe: p. Demann.
9. a) „Hejże ino, fiołeczku leśny“, b) „Tam w ogródeczku“, c) „Wiosna“ — odśpiewa chór mieszany Tow. muzycznego pod kierunkiem dyr. Sołtysa.

Wszystkie utwory kompozycyi Jana Galla. Akompaniament objął łaskawie p. Wacław Elszyk. Początek o pół do 8 wieczorem.

**Operetka.** Z operetek dostarczonych przez Wiedeń w ciągu kilku ostatnich lat, wyjął mi się „Druciarz“ Lehara najlepszą. Największą część sukcesu przypada, co prawda, na libretto, nadzwyczajnie wesołe, miejscami i dowcipne, a pomimo to nie narażające nigdzie i w niczem przyzwoitości. Pan Leon, twórca tekstu, umiał włożyć weń także pewną dozę poezyi, zwłaszcza w pierwszym akcie, wyszukającym bardzo zgrabnie słowacki żywioł ludowy, a wcale oryginalnym przez sytuacye, w których główny udział przypada dzieciom. Pierwszy ten akt, mało wprawdzie posiada komizmu, tem więcej za to szczerości i malowniczości, usposabiającej z góry bardzo korzystnie dla całej sceny. Tem weselejsze są następnie dwa akty, rozgrywające się już w Wiedniu, trzeci zwłaszcza zmusza słuchacza do bezustannych wybuchów śmiechu.

Muzyki Lehara jest może trochę mało, ale wynagradza to ona jakością. Nietylko wyższą jest o całe niebo od Ziehrerowskich Kasprowiczów, ale i lepszą, a zwłaszcza o wiele oryginalniejszą od „Słodkiej dziewczyny“. Najwięcej reminiscencyi uczuć się daje w walcach — inne numery, zwłaszcza rzeczy zbudowane na melodiach słowackich i węgierskich są nie tylko dźwięczne i dobrze zrobione, ale przeważnie i w inwencji zupełnie samodzielne.

Między wykonawcami przodował p. Lelewicz, nieporównany Pfefferkorn. Ostatnią tę kreację p. Lelewicza można polecić jako środek leczniczy wszystkim hypochondrykom, melancholikom i mizantropom. Deskonają była również p. Kliszewska, z innych partyi wywiązali się ku zupełnemu zadowoleniu pp. Miłowska i Radwanowa, tudzież pp. Malawski, Ochoński,

Stypkowski i Kratochwil. Na pochlebna wzmiankę zasługuje również młodzianka debutantka p. Majewska (Zuzia) a jeszcze bardziej mały i znajomy grający Janka.

P. Elszyk przygotował i prowadził rzecz całą bardzo dobrze, wystawa również nie pozostawiała nic do życzenia. s. l.

**Z teatru.** Personal naszego dramatu zajęty jest obecnie codziennymi próbami ze słynną nowości Maurycyego Donnaya p. t. „Niebezpieczeństwo“ (*L'autre danger*) z repertuaru paryskiego teatru Comédie française.

Nowość ta w przekładzie pny Wandy Narętczówny ukaże się w najbliższych dniach.

## Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we wtorek (po cenach popołudniowych) „Pan Damazy“, komedia w 4 aktach Józefa Bluzińskiego. Drugi występ pny Heleny Pawłowskiej, artystki teatru Łódzkiego w roli Helenki.

We środę po raz przedostatni w bieżącym sezonie po cenach znizonych „Mieszczanie“, sztuka w 4 aktach Maksyma Gorkiego.

We czwartek o godzinie pół do 4 po południu po raz ósmy „Panna służąca“, komedia w 3 aktach Pawła Bilhaud i Maurycyego Hennequina.

We czwartek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz trzeci „Druciarz“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

W piątek (po cenach popołudniowych) „Romantyczni“, komedia w 3 aktach E. Rostanda.

## Jan Gall.

Z tych jubileuszów, jakie naród polski święcił w ostatnich latach, ten nam jest jedynym z najbliższych.

A dla dusz na uroczne dźwięki pieśni wrażliwych — może najmiłszy.

W dniu poświęconym Gallowi, w dniu hołdu, jaki składa mu społeczeństwo za dwudziestopięcioletnią pracę, roztorzą się wrota wspomnień ludzkich. I każdy, prawie każdy, znajdzie w nich kilka srebrnych strun, które teraz wdzięczności tonami zadrgają, za jasne, za słodkie, za dobre chwile życia, powiązane w pamięci z pieśnią Galla. Wychowaliśmy się wśród niej — wychowaliśmy serca nasze.

A złożyło się tak, że kiedy zbliżamy się do niego z miłością i czcią, wiosna ściele mu także promienie słońca i kwiaty pod nogi.

Zeszyły się razem królowania natury i pieśni.

Święto złocących szafiry nieba zachodów.

Święto upojnych zapamiętań się ócz, wpatrzonyen w rozdyszaną szczęściem życia ziemię.

Święto wonnego kwiecia i radośnych nocy słowicznych.

Ze świętem duszy poety — muzyka, który całą tę wiosnę w sobie rozskłonecznik, rozkwiecił — i wyśpiewał.

Gdyby tak dzień owego hołdu Galla połączył wszystkie te jasne i te ciemne, rozkochane i stęsknione głowy, które pochylały się niegdyś ku sobie w majora, wiosnianą noc — pod urokiem jego pieśni!

Gdyby tak zmartwychwstały, zabiły lennem, wszystkie te dusze, przez które przeszło rozmodlone drgnienie szczęścia, — za melodią jego wtorem, powstałyby dziwnie piękny korowód, idący przez Polskę całą, aż do źródła tej pieśni, która z jego spłynęła natchnienia.

Uczucia gasną i zachodzą jako gwiazdy spadające w niezmierną toń świata — lecz drogi ich znaczą się złocistym na niebie szlakiem, który od zapomniańcia ich broni.

Za twórczą duszą Galla rozjaśni się kiedyś tak samo promienna smuga światła, w korony sławy i aureol strojna.

Złożą się na nią wspomnienia, kochania ludzkie i młodość, którą on zawsze był wiernym pieśniarzem. Ta przynależność duchowa do wiosny życia, to oddanie się jej w służbę, stała się znamioną cechą całej jego działalności.

Zrozumieć i pojąć to łatwo, gdy się widzi jego dziwnie piękną, prawie że majestatyczną głowę, okoloną swymi splotami włosów, przodującą młodą drużynę spiewackiej — gdy się odczuje tę harmonię, to myślowe zjednoczenie, jaka ich wówczas łączą. Sam Gall zresztą umiał być młodym. Młodość miał bujną, słoneczną. Może nawet za bujną. . . . Urodzony w Warszawie 18 sierpnia 1856 r. szkoły ukończył w Krakowie. Początkowo chciano tego chłopaka, którego paliły się czarne, aksamitne oczy do życia, poprowadzić utartymi drogami. Myślano nawet o zawodzie praktycznym. Ale Gall rozwiązał prędko złudzenia. W Wiedniu poświęcił się już zupełnie muzyce, pod kie-



runkiem prof. Rheinbergera i Krenna. Pierwsze ulotne, dźwięczne, rzewne, za serce chwytające piosenki zwróciły nań uwagę. Po krótkim pobycie w Monachium, bawił jakiś czas w Weimarze u Liszta, był korepetytorem w tamtejszym teatrze, póki go dobre przeczuca, które kierowały zawsze jego losami, nie zawiodły do Włoch — do ojczyzny pieśni i słońca. Tam, w Cernobbio, nad jeziorem Como, rozwarły się źródła twórczości Galla.

Praca u Lampertiego, gdzie pobierał lekcje nauczania metody śpiewu, nie wypełniła mu duszy. Rozśpiewały się w niej inne melodye, wysnute z nastrojów natury, powiązane z szeptem czarnych cyprysów i ciętym szmerem fali. I one stały się dlań na technieniem. To też przeciąga Gall jak może bytność swoją we Włoszech. Z Cernobbio jedzie do Rzymu i tam zapoznaje się z dyrektorem kapeli sykstyńskiej Mustafą, który nie szczędzi mu rad i wskazówek. Po powrocie do kraju mieszka naprzemian w Krakowie i we Lwowie, obejmując chwilowo (1885) kierownictwo koncertów Towarzystwa muzycznego, poczem przenosi się do Dreżna i do Lipska, na stanowisko muzycznego cenzora u Leuckarta. Natura żywa, wrażeń spragniona, nie dała mu nigdy długo na jednym usiedzieć miejscu. Po Lipsku mieszka znów w Krakowie, potem we Wrocławiu, pisuje tam doskonałe recenzje muzyczne w *General-Anzeiger*, odbywa olbrzymią podróż po Danii, Szwecji, Francji, Hiszpanii i północnej Afryce, aż wreszcie wraca do Galicji, osiedlając się na stałe we Lwowie.

Nie jestem muzykiem, więc nie potrafię określić stanowiska, jakie Gall zajmuje wśród kompozytorów zagranicznych i polskich. To tylko wiem, że w kraju, posiadającym największą kulturę muzyczną, Niemczech, należy on do bardzo uznanych. Wiem także i to, że jeżeli jest najpopularniejszym pieśniarzem polskim, to zawdzięcza to nieprzebranym źródłom twórczym swej duszy, która obdarowywała nas po królewsku skarbnicami melodyi i tonów.

Zresztą, co mu po słowach uznania? On wie, że znajdzie je gdzieindziej głębsze, trwalsze, świętsze! W sercach naszych.

I jeżeli zbliża się dzień, w którym my wszyscy, zasłuchani w echa jego pieśni, wyciągniemy do niego wdzięczne nasze dźwięki — to ten dzień będzie nie tylko jego, ale i narodu polskiego Świętem.

Alfred Wysocki.

## GOSPODARSTWO I HANDEL

**Wystawa koni w Wiedniu.** W sobotę przed południem otwarto tegoroczną wystawę koni, urządzonej staraniem szóstej sekcji Towarzystwa gospodarczego. W akcie otwarcia wzięli udział: Marszałek krajowy, zastępcy Ministerstwa rolnictwa, dolno-austriackiego Namiestnictwa i i. Wystawę zwiędził książę regent bawarski Luitpold.

**Giełda towarowa.** Cukier surowy loco Aussig 22:60 do 22:70, loco Ołomuniec 21:35 do 21:45, loco Berno-Wiedeń 21:60 do 21:70 na czerwiec loco Aussig 22:70 do 22:80. Cukier w kostkach: prima 89— do 89—, seunda — do —. Spirytus kontyngentowany: loco Wiedeń — do —. Nafta kaukazka: transito Tryest 8— do 8:50, galicyjska przeźroczysta 29— do 29:50. (Ceny w koronach).

### Targ zbożowy.

**Lwów, 19 maja.** Waluta koronowa. Cena za 50 kg. loco Lwów. Pszenica gotowa 7:75 do 7:90, pszenica na termin 7:60 do 7:75, żyto gotowe 6:25 do 6:30, żyto na termin 6— do 6:20, owies obrotowy gotowy 5:90 do 6:25, owies obrotowy na termin 5:80 do 6—, jęczmień pastewny 5:25 do 5:75, jęczmień browarniczy 6— do 6:50, rzepak 8:50 do 9—, lnianka — do —, groch pastewny 5:75 do 6:25, groch do gotowania 7:50 do 10—, wyka 4:50 do 5:75, nasienie lnia — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 5:50 do 5:75, hreczka 6:25 do 6:50, kukurudza nowa 5:50 do 6—, kukurudza stara — do —, chmiel za 56 kilo — do —, konieczna czerwona 70— do 85—, konieczna biała 50— do 90—, konieczna szwedzka 60— do 90—, tymotka 35— do 40—.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 16:50 do 16:75 za 50 litr. paritas Tarnopol na termin — do —, wyranty — do —, ekskontyngentowy 9:25 do 9:75.

**Wiedeń, 19 maja.** (Telegram *Gazety Lwowskiej*). Na poniedziałkowy targ sprzedano była rogatego, przeznaczonego na rzeź,

ogółem 5135 sztuk. W tem było z Galicji 443 sztuk, z Bukowiny 23 sztuk.

Przebieg targu był oziężały.

Ceny niezmiennione.

Niesprzedanych pozostało 67 sztuk.

Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano: 16 sztuk po 56 do 61 koron, 158 sztuk po 62 do 67 kor., 259 sztuk po 68 do 74 koron, 15 sztuk po 75 do 76 kor.

Buhaje podtuczone bez różnicy pochodzenia sprzedawano po 58 do 72 kor., krowy podtuczone po 58 do 70 kor., było chude no 40 do 56 kor., wszystko licząc za cenę metryczną żywej wagi.

## OSTATNIA POCZTA

Przedwczorajsze posuchanie prezydenta Izby deputowanych węgierskiego sejmiku hr. Apponyiego u Najj. Pana trwało niezwykle długo, bo prawie pięć kwadransów. Następnie udał się hr. Apponyi do prezydenta gabinetu Szella, u którego również zabawił długo. Ze wszystkich stron podnoszą, że nie Monarcha sam wezwał hr. Apponyiego na audyencyę, ale, że Apponyi o nią prosił.

*Fremdenblatt* dowiaduje się, że Najj. Pan przyjął prośbę o przeniesienie w stan spoczynku szefa sekcji w Ministerstwie handlu br. Weigelsperga i nadał mu przy tej sposobności wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

W sensacyjnej sprawie usunięcia się następcy tronu sasko-meiningeńskiego, księcia Bernarda, z komendy VI. (wrocławskiego) korpusu armii niemieckiej podaje monarchijska *Allgemeine Zig.* daty następujące: W dniu 30 kwietnia książę otrzymał pismo odręczne cesarza, żądające od niego cofnięcia rozkazu dziennego, piętnującego powtarzające się coraz częściej w armii niemieckiej wypadki złego obchodzenia się przetożonych z żołnierzami. Książę podał się zaraz do dymisji. W d. 3 maja cesarz przesłał księciu telegraficznie żądanie dymisji.

Rozkaz gabinetowy cesarza Wilhelma udziela trzymiesięcznego urlopu ministrowi wojny, gen. Gosslerowi. Na zastępcę powołano gen. Einema dyrektora ogólnego departamentu wojskowego w ministerstwie wojny. Ogólnem jest przekonanie, że generał Gossler już nie powróci na posadę ministra.

Organ rosyjskiego ministerstwa skarbu, *Torgowo-Promyślennaja Gazeta*, zgromadziła wiadomości o ilości zapasów zboża, znajdujących się jeszcze w posiadaniu rolników. Gubernie państwa podzielone być mogą z tego względu na następujące kategorie: pierwsze są te, w których zapasy zboża nie wystarczają na wyżywienie ludności; drugie, w których zapasy są wystarczające; trzecie wreszcie, które posiadają ilość zboża zbywającą, do sprzedania. Do liczby pierwszych należą pomiędzy innymi gubernie: kowieńska, witebska, wileńska, w części mińska i grodzieńska; do drugiej zaś kategorii — kijowska, podolska i wołyńska, oraz gubernie Królestwa Polskiego.

Prasa rosyjska żywo jest zaniepokojona ruchem emigracyjnym z Japonii i Chin do Mandżurji i w granice posiadłości podległych berlińskiemu.

Fala chińska — pisze *Now. Wr.* — nie przestaje zalewać granic naszego dalekiego Wschodu i Mandżurji. Według najświeższego telegramu, przez Władystok przybyło do kraju przeszło 6000 Chińczyków. Pokazali się też oni tłumnie w Irkucku.

*Amurska Gazeta* wskazuje na chiński ruch osiedleńczy w obwodzie amurskim. W ślad za Chińczykami dążą Japończycy, którzy szczególnie umiłowali Mandżurję, wybierając miejscowości, znajdujące się pod protektorem Rossji.

*Dalnij Wostok* oblicza, że w Port-Arturze znajduje się 538 Japończyków, w Charbinie 495, w Dalnym 289, a nadto na każdej stacyi wschodnio-chińskiej kolei po kilku. Według doniesień konsularnych Chińczycy ujęli w swe ręce pralnie mandżurskie, Japończycy wzięli się do niewielkich przedsiębiorstw handlowych, są zegarmistrzami, utrzymują zakłady fryzjerskie, lub wprost wynajmują się jako robotnicy.

„W rzeczywistości — dodaje *Now. Wr.* — w obecnej chwili na dalekim Wschodzie, odbywa się to samo, co się działo przed trzydziestoma laty u nas, na kresach zachodnich i południowych. Na Zachodzie u nas zajęli stanowisko Niemcy, a na dalekim Wschodzie cisną się Chińczycy i Japończycy, tylko jeszcze bardziej forsownie.“

W Paryżu odbyło się w niedzielę wielkie zgromadzenie rolników czeskich, na które po wykładzie znanego profesora Albi-

na Braffa, zięcia Riegera, przyjęto uchwałę, iż czescy rolnicy bez względu na swe stanowisko polityczne winni się złączyć w jedno wielkie stronnictwo agrarne.

W angielskiej Izbie gmin podczas rozpatrywania budżetu marynarki p. Robertson zwrócił uwagę na to, iż admirałicya zamierza wydać na budowę nowych okrętów tyleż, co Francya, Rossya i Niemcy razem wzięte, i żądał, aby rząd poczynił starania celem zmniejszenia wydatków na cele marynarki. Sekretarz stanu Dilke oświadczył na to, że porozumienie się z innymi mocarstwami celem zaprzestania uzbrojeń drogą traktatów prędzej wywołałoby wojnę, niż jej zapobiegło. Jednakże Francya i Anglia mogłyby zająć się rozpatrzeniem tej kwestyi i wejść w porozumienie z Rossją. Wtedy nawet w takim razie, gdyby Niemcy nie zgodziły się, trzy powyższe mocarstwa mogłyby dojść do zmniejszenia wydatków. Forster stara się dowieść, że żądania admirałicyi odpowiadają potrzebom Anglii.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 19 maja.** Izba posłów. Pos. Wilk i tow. przedłożyli nagły wniosek w sprawie udzielenia zapomóg pogorzelncom Zalesia (pow. cieszanowski) i wsi Rzeczycażany (pow. gródecki).

P. Biankini i tow. przedłożyli nagły wniosek, w którym wskazując na zajścia w Chorwacji, wywołane samowolą bana chorwackiego podnoszą, iż zajścia te poruszyły także uczucia Słoweńców, tem bardziej, że rząd węgierski domaga się wysłania pomocy wojskowej z Lublany przeciw Chorwatom.

Po załatwieniu kilku formalności udzielił prezydent głosu Biankiniemu dla uzasadnienia nagłości wspomnianego wyżej wniosku. Wnioskodawca przemawia najpierw po chorwacku, następnie w języku niemieckim obszernie omawiając ostatnie zajścia w Chorwacji, ogłoszenie sądów doraźnych, zawieszenie czynności sądów w niektórych okręgach i t. d.

P. Biankini przytacza, że liczba rannych podczas ostatnich wypadków w Chorwacji wynosi przeszło 1000, a zabitych 19 mimo, że Chorwaci nie prowokowali.

Prezes gabinetu dr. Koerber w stanowczy sposób odpiera zarzuty przeciw zagranicznemu urzędnikom (t. j. węgierskim), którzy nie mogą się bronić. Co się tyczy władz austriackich stanowczo występuje P. Minister przeciw twierdzeniom Biankiniego, jako niesłusznym.

Zabrał głos dr. Dyk.

**Wiedeń, 19 maja.** Komisya dla nieetykalności posejskiej uchwaliła dziś wydanie sądom posła Schönerera w sprawie jego procesu z redaktorem Verganem.

**Kraków, 19 maja.** (Tel. prywatny). Prezydent Friedlein otrzymał już zaproszenie miasta Krakowa do wzięcia udziału w obchodzie dwódnasetnej rocznicy założenia Petersburga. Zaproszenie ułożone jest w języku francuskim, a podpisane przez Lelianowa z dodatkiem „maire“. Prezydent przedłożył zaproszenie radzie miasta, celem powzięcia decyzji co do wzięcia udziału w obchodzie.

**Kraków, 19 maja.** (Tel. prywatny). Rada miejska obradowała dalej nad budżetem i uchwaliła tytuły 3, 4 i 5. Uchwaliła także konkurs na posadę naczelnika straży pożarnej miejskiej pod warunkiem, że będą uwzględnieni tylko kandydaci narodowości polskiej i że na przyszłość naczelnik straży mieć będzie pobory IX. rangi, mieszkanie, światło, opał, a nie jak dotychczas VII. rangi.

**Kraków, 19 maja.** (Tel. prywatny). Międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły po odbyciu podróży do Zawichostu na parowców statkach „Narew“ i „Kraków“ powróciła już do Krakowa i rozpoczęła obrady nad dalszemi robotami regulacyjnymi. Obrady potrwać kilka dni.

**Wiedeń, 19 maja.** W Ministerstwie skarbu zebrała się wczoraj rada przyboczna rzeczoznawców dla sprawy opadatkowania cukru; przewodniczył szef sekcji br. Jorkasch-Koch. Po uchwaleniu regulaminu obrad i wyboru komisji, otworzył przewodniczący obrady nad projektem ustawy, wypracowanym przez Ministerstwo skarbu w celu wykonania zarządzeń, dotyczących się konsumcyjnego podatku od cukru. Dziś dalszy ciąg obrad.

**Wiedeń, 19 maja.** Wczoraj po południu odbył się tu kongres reprezentantów krajowych rad kulturalnych i krajowych Towarzystw rolniczych. Uchwalone odbywać

co roku takie zgromadzenia i wydawać wielki dziennik rolniczy.

**Tryest, 19 maja.** Rada miejska uchwaliła protest przeciw ostatnim zajściom w Innsbruku, zastrzegła sobie prawo głosu do własnego Uniwersytetu w Tryeście i domaga się by do chwili jego otwarcia studenci włoscy mieli na Uniwersytetach takie same prawa jak studenci innych narodowości. Rada poleciła swemu prezydium poczynić dalsze starania o Uniwersytet włoski. Słowniec Rybar przyłączył się do tych uchwał.

**Budapeszt, 19 maja.** Izba dep. po odrzuceniu wniosku Nessiego, domagającego się uznania pierwszeństwa dla projektu regulacyi plac urzędników państwowych, przystąpiła wczoraj do dalszego ciągu dyskusji nad wyթorem deputacyi kwotowej. Całe posiedzenie wypełniła obstrukcyjna mowa posła Gabanyiego

**Poznań, 19 maja.** (Tel. prywatny). Zmarła tu w klasztorze SS Miłosierdzia siostra hr. Teresa Ostrowska, córka generała wojewody Antoniego hr. Ostrowskiego i Antoniny z hrabiów Michałowskich, wnuczka wojewody Tomasza hr. Ostrowskiego, prezesa senatu, w którego ręce car Aleksander I., złożył konstytucję dla Królestwa Polskiego. Zmarła urodzona była w Warszawie w roku 1831.

**Rzym, 19 maja.** (Tel. prywatny). Wdowa po Napoleonie III., cesarzowa, Eugenia przybyła do Rzymu i zamieszkała u hrabstwa Primoli. Cesarzowa będzie na posłuchaniu u Ojca św.

**Sofia, 19 maja.** Starania o utworzenie koalicyjnego gabinetu rozbiły się. Rekonstrukcja gabinetu Danewa jest prawdopodobną.

**Sofia, 19 maja.** Nowy gabinet już utworzony. Prezydium i tekę spraw zagranicznych objął generał Petrow; tekę spraw wewnętrznych Petkow; tekę wojny pułkownik Sawow.

**Melbourne, 19 maja.** Strejk służby kolejowej skończył się. Uchwalono znaczną większością głosów rozpocząć na nowo pracę pod warunkami, przez rząd postawionymi.

**Madryt, 19 maja.** Król otworzył wczoraj sesję kortezów mową tronową, w której wyraził nadzieję, że parlament będzie go na początku jego rządów wspierał i przyczyni się do podniesienia sławy narodu wzmocnienia kredytu i rozwinięcia bogactw kraju. Król położył dalej nacisk na węgry miłości i czci, wiążące go z Ojcem św. i wyraził nadzieję, że obrady nad reformą konkordatu doprowadzą do zadowalającego rezultatu. Hiszpania — powiedziano w kościele w mowie tronowej — pozostaje ze wszystkimi mocarstwami w serdecznych stosunkach. Wypadki w Marokko są dowodem, że Hiszpania życzy sobie utrzymania i nadal obecných stosunków w Marokko i pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi państwami.

### Telegrafowany kurs wiedeński.

**Wiedeń, 19 maja.** 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcje austriackiego Zakładu kredyt. 668:75, Akcje węgierskiego Zakładu kredyt. 730—, Akcje Anglobanku 276:25, Akcje Unionbanku 531—, Akcje Länderbanku 410:75, Akcje Bankvereinu 484:50, Akc. Bodencredit 960—, Akcje galic. Banku hipotecznego 539—, Akcje kolei państwowych 681—, Akcje kolei Południowej 49—, Akcje Tramway A) —, Akcje Tramway B) —, Akcje kolei Elbethal 431:50, Akcje kolei Północnej 5560—, Akcje kolei czerniowieckiej —, Akcje Alpiny 388—, Akcje Rima Muranyi 478—, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1690—, Akcje Fabryki broni 348—, Akcje Tureckie tytoniowe 345:50, Obligacje węgierskiej indemnizacyi 99—, Renta majowa 100:65, Austriacka Renta koronowa 101:05, Węgierska Renta koron. 99:45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 98:20, 4 pre. Listy Banku krajowego 99—, 4 i pół pre. Listy Banku krajowego 102:25, 4 pre. Listy Banku hipotecznego 98:25, 4 i pół pre. Listy Banku hipotecznego 101:60, 5 pre. Listy Banku hipotecznego 112—, 4-pre. Gal. Obligacje propinacyjne 99:90, 4-pre. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99:55, 4-pre. pożyczka miasta Lwowa 96:50, Losy tureckie 118:75, Marki 117:10, Ruble 253:50.

**Berlin, 18 maja.** 1903. Giełda poranna. (*Vorbörse*). Akcje kredytowe 211—, Towarzystwo dyskontowe 189:25.

Usposobienie: spokojne.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.



Nadesłane.

Wilhelma płyn do wcierniania Bassorin uprzyw. w roku 1871, flakon 2 kor., paczka pocztowa 15 flakonów 24 kor. Bassorin jest środkiem którego skuteczność...

Rzadka sposobność!

Praktyczno-metodyczny kurs nauki języka angielskiego, wysła pisemnie w tygodniowych lekcjach z wymową, za wynagrodzeniem 2 kor. miesięcznie.

Vickers-Jankowski

nauczyciel w Hołyniu obok Kałusza, poeta w miejsou.

Przyjechali do Lwowa.

- Dnia 19 maja 1903. HOTEL GEORGE. P. W. hr. Dzieduszycki z Jezupola. HOTEL VICTORYA. P. W. Jaworski z Biesnej. HOTEL STADTMULLERA. P. A. hr. Łos z Krosna. HOTEL FRANCUSKI. PP. B. Cieński z Łosznowa, F. Rudrof z Wierzbówki.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2-giej po południu z wyjątkami niedziel i świąt uroczystych. Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1903 r. (Czas środkowo-europejski.)

Table with columns for 'Przyjeżdża do Lwowa' and 'Odjeżdża ze Lwowa'. It lists train numbers, departure times, and destinations like Krakowa, Warszawa, and various regional stations.

\*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor. Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. - Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 19. maja 1903.

Table of exchange rates and prices for various goods and services, including bank rates, interest rates, and commodity prices.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing stock market rates for Vienna, including exchange rates for various currencies and commodities.

Table of public debt and interest rates, including sections for 'Jednolity dług państwa w srebrze', 'B. Dług państwa', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa', and 'E. Obligacje indemnizacyjne'.

Table of interest rates and exchange rates, including sections for 'Bukowińskie obl. propinacyjne los za', 'G. Listy zastawne', 'II. Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'J. Losy (za sztukę)'.

Table of bank exchange rates and interest rates, including sections for 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', and 'N. WEKSLA'.



**Licytacje.**

[4050 1-3]  
Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 1. 15.  
Godziny urzędowe (tylko w dniu pow-szednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.  
Licytacje:  
Poniedziałek 25. maja 1903 od 10 do 12 godz. wódki, rumy, wina, towary żelazne, blaszane, kolonialne i meble.  
Wtorek 26. maja 1903 od 10 do 12 godz. różne meble, kasa i 2 fortepiany.  
Środa 27. maja 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.  
Czwartek 28. maja 1903 od 10 do 12 godz. meble, sprzęty domowe i urządzenie sklepu.  
Piątek 29. maja 1903 od 10 do 12 godz. meble i sprzęty domowe.  
Sobota 30. maja 1903 od 4 do 8 godz. tanie meble, meble, sprzęty domowe i urządzenia sklepowe.  
Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.  
Lwów, dnia 17. maja 1903.

L. cz. E. XXI. 349/3 (7) [3979 3-3]  
Dnia 24. czerwca 1903 o godz. 11 1/2 przed południem w sali Nr. 6 w sądzie niżej wymienionym odbędzie się licytacja połowy realności pod lk. 1104 3/4 przy ul. św. Teresy 1. orj. 24 we Lwowie położonej, w h. 1024 dz. II. ks. gr. gminy kat. miasta Lwowa objętej, składającej się z I. piętrowego murowanego domu mieszkalnego i oficyny wraz z przynależnościami.  
Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 9568 kor. 82 hal., przynależności zaś na 402 kor. 67 hal.  
Najniższa cena wynosi 4985 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. XXI.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.  
Lwów, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. E. 993/2 (4) [4046]  
Dnia 9. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21. licytacja 24 27 części realności lwh. 375 ks. gr. gm. Tułuków Gerschona Wallera własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z domu piwnicy, stajni, altany, lodowni, kregielni, tudzież parkanu.  
Części nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2799 kor. 86 hal.  
Najniższa cena wynosi 1399 kor. 93 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.  
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zabłotów, dnia 27. kwietnia 1903.

L. cz. E. XVI 224/3 (11) [4051]  
Dnia 10. czerwca 1903 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sali Nr. 6, sądu tutejszego licytacja realności we Lwowie na przedmieściu Gródeckim lwh. 572/II. z przynależnościami.  
Dom z przynależnościami oceniono na 23.783 kor. 80 hal.  
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 15.855 kor. 80 hal.  
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w oddziale XVI.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, zgłosić należy do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVI.  
Lwów, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. E. 209/3 (3) [4020]  
Na żądanie Tarnowskiego Towarzystwa bankowego odbędzie się dnia 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilźnie licytacja 1/7 części realności lwh. 84 ks. gr. gm. Czarna objętej Chaji Gleichrowej własnej.  
Część nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1712 kor. 85 hal.  
Najniższa cena wynosi 938 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Pilzno, dnia 30. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1410/1 (14) [4016]  
Dnia 19. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tut. biuro Nr. 9, licytacja realności w Brodach wyk. hip. 745.  
Realność tę, (parc. bud. i dom z przynależnościami) oceniono na 3590 kor.  
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1795 kor. 25 hal.  
Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Brody, dnia 2. maja 1903.

L. cz. E. 610/3 (6) [4062]  
Na żądanie p. Dra Hermana Steina w Tarnopolu odbędzie się dnia 5. czerwca 1903 1903 o godz. 12 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 w Tarnopolu licytacja ciał tabularnego lwh. 438 kat. gm. Toustolug objętego z parcel grunt. II. kat. 571/2, 568/2, 568/5, 569/2, 569/5, 570/2 i 570/5 się składającego.  
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 436 kor. 20 hal.  
Najniższa cena wynosi 290 kor. 80 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne, które zarazem jako z ustawą zgodnie niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym ter-

minie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddz. III.  
Tarnopol, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. E. 1384/2 (5) [4023]  
Dnia 16. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 Oddz. IV. w Szczercu odbędzie się licytacja realności lwh. 152 ks. gr. gm. kat. Brodki wraz z przynależnościami.  
Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1600 kor.  
Najniższa cena wynosi 1066 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 Oddz. IV.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju, co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Szczerzec, dnia 20. kwietnia 1903.

L. cz. E. 496/3 (3) [4013]  
Na żądanie Maryi Stróżak i nieletniej Aleksandry Stróżak, zastąpionej przez opiekuna Hryńka Repetę, odbędzie się dnia 17. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 46, licytacja realności lwh. 650 gm. Olsznicza objętej, składającej się z gruntów w obszarze 2 mg. 177 s. kw. bez przynależności.  
Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1350 kor.  
Najniższa cena wynosi 900 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.  
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie, licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Złoczów, 1. maja 1903.

L. cz. E. 484/3 (4) [4066]  
W skutek uchwały z dnia 13. kwietnia 1903 l. cz. E. 484/3 (3) sprzedane będą dnia 3. czerwca 1903 o godz. 9 przed południem w Żółkwi w drodze publicznej licytacji: rozmaite materye bawełniane, wełniane, sukna, płótna, perkalę, bareny i t. p.  
Przedmioty te można oglądać dnia 3. czerwca 1903 między godziną 8 a 9 przed południem w sklepie Leiby Zimmemblatta w Żółkwi.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Żółkiew, dnia 9. maja 1903.

**Upadłości.**

L. cz. S. 1/3 (2) [4034 2-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach otworzył konkurs do majątku Eugenii Meisl pod firmą E. Meisl, handel towarów bławatnych w Białej.  
Komisarzem upadłości ustanowiono radcę sądu p. Medwicza w Białej, tymczasowym zawiadowcą dr. Józefa Schmetterlinga.  
Audyencya! do wyboru 29. maja. Termin zgłoszeń wierzytelności 18. czerwca, audyencya likwidacyjna 19. czerwca 1903.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Wadowice, dnia 16. maja 1903.

**Konkurs.**

L. 1272. [3946 3-3]  
KONKURS.  
Na mocy uchwały z dnia 30. kwietnia br. rozpisuje Wydział Rady powiatowej bobreckiej ponowny konkurs, celem obsadzenia posady lekarza okręgowego z siedzibą w Strzeliskach nowych, do której przywiązana jest płaca roczna 1000 kor. i ryczałt na jazdy 700 kor.

Okręg ten obejmuje 22 gmin.  
Kandydaci ubiegający się o tę posadę, winni wnieść podania swe do Wydziału powiatowego w Bóbrce, w terminie do końca czerwca br. i dołączyć dowody, że posiadają następujące warunki:  
1. prawo obywatelstwa austriackiego;  
2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;  
3. nieskazitelny charakter;  
4. znajomość języków krajowych;  
5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.

Obowiązki lekarza okręgowego określa rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 2. lutego 1901 przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym wydane.  
Z wydziału Rady powiatowej.  
Bobrka, dnia 10. maja 1903.

L. 5401/3 [3982 3-3]  
KONKURS.  
Na posadę adjunkta sądowego a) w Tarnowie, b) w Krośnie, ewentualnie na posady adjunktów sądowych przy innych sądach opróżnione się mogące, rozpisuje się konkurs z terminem do 5. czerwca 1903.  
Podania wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydium Sądu obwodowego ad a) w Tarnowie, ad b) w Jaśle.  
Prezydium Sądu wyższego.  
Kraków, 11. maja 1903.

LW. 27115/1903. [4048 1-3]  
Ogłoszenie konkursu.  
Celem nadania jednemu stypendium a ewentualnie dwóch po 1140 K rocznie z fundacji śp. dr. Piotra Krausneckera ogłasza się niniejszem konkurs. Jedno z nich jest wolne dopiero od 1. półrocza 1902/3.  
Stypendya z tej fundacji przeznaczone są wyłącznie dla uczniów wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim, w szczególności zaś dla wnuków śp. fundatora i ich potomków, a gdyby tych nie było, dla synów obywateli miasta Lwowa, wyznania chrześcijańskiego, trudniących się handlem lub przemysłem.  
Synowie neofitów z fundacji tej korzystać nie mogą.  
Na propozycję wydziału lekarskiego w uniwersytecie lwowskim nadaje stypendya powyższe Senat akademicki tegoż uniwersytetu, zatwierdzenie zaś wyboru należy do c. k. Namiestnictwa we Lwowie.  
Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dziekana wydziału lekarskiego uniwersytetu lwowskiego najdalej do 31. maja b. r., załączając metrykę chrztu, świadectwa szkolne przynajmniej z dwóch ostatnich półroczy szkolnych, nakoniec dowody, że pochodzą z rodziny śp. fundatora, lub też z mieszczan lwowskich, mających prawo obywatelstwa we Lwowie i trudniących się handlem lub przemysłem.  
Z Wydziału krajowego  
Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskim.  
We Lwowie, dnia 28. kwietnia 1903.  
Piotrowski.



# Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 31/3 (2) [4055]

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratora Państwa orzekł, że zamieszczone I) w czasopiśmie „Rekrut“, drukowanego w Paryżu w drukarni Reifa 1903 artykuły, pod tytułem: 1) wiersze pod ryciną na 1. stronie oraz na 2. stronie od początku: „Matka płaczą“ do końca „bracia nędzarze“ 2) „Do rekruta“ całe strona 2 3) „Wojna“ całe strona 3. 4) „Co was czeka“ całe strona 2 i 3. 5) „Ilu ludzi traci zdrowie i życie w wojsku“ całe strona 3. 6) „Poco wojnę prowadzą“ całe strona 3. 7) „Do czego służy dziś armia“ całe strona 3. 8) „Armia to“ z dwoma następnymi wyrazami a zatem napis sam i cały artykuł strona 3. 9) „Ile kosztuje armia w czasie pokoju“ całe strona 3. 10) „Koszary to środowisko z następnym wyrazem a zatem sam napis i cały artykuł strona 3 i 4. 11) „Sądy i kary wojskowe“ strona 4. 12) „Jak walczą przeciw militarystom we Francji“ całe strona 4. 13) „Wojna domowa“ całe strona 4. 14) „Co masz robić“ całe strona 4. II) w egzemplarzu drukowanej odezwy redakcji „Rekruta“ z napisem „Towarzysze“ całe, bez podania miejsca druku, zawierają znamiona występkę z art. IV. ustawy z 17. grudnia 1862 Nr. 8/63 Dz. p. p. zaś artykuły pod I), 6), 8), 11), 13) i 14) także zbrodni z §. 222. u. k.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III. Kraków, dnia 17. maja 1903.

## Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Ne. VII. 21/3 (2) [3980 3—3]

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie w sprawie doręczenia wezwania płatniczego c. k. lwowskiego Urzędu wymiaru należności z dnia 28. lipca 1901 B. 37.9.1 ma być doręczoną uchwała z dnia 18. kwietnia 1903 l. cz. Ne. VII. 21/3 (2), którą dla niewiadomej z miejsca pobytu Ludgardy ks. Jabłonowskiej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Ludgarda ks. Jabłonowska przebywa, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana adw. dr. Szeligi.

Tenże kurator zastępcywać będzie Ludgardę ks. Jabłonowską w rzeczonyj sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział VII. Lwów, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. 4/3 (3) [3596 3—3]

Wdrożenie postępowania celem uznania Anny Bajko vel Bojko za zmarłą.

Dnia 18. grudnia 1844 udała się Anna Bajko czyli Bojko, żebrawka z Komorowa z dwuletnim swym dzieckiem Fesią do Łotatnik na prażnik. Trzeciego dnia po jej wydaleni się, znaleziono na Korolowszczyźnie pod Daszawskim lasem but zawierający nogę po kolano odgryzioną i część prawej ręki. But rozpoznano jako własność Anny Bajko vel Bojko i przyjęto powszechnie, że ona wraz z dzieckiem przez wilki zjedzone zostały, ileż od tego czasu ślad po nich zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że ustawowe domniemanie śmierci w myśl §. 24. u. 2. ust. cyw. nastąpi, wdraża się na prośbę Wilhelma Pfeifera postępowanie celem uznania nieobecnych Anny i Fesi Bajko czyli Bojko za zmarłe i wzywa się każdego koby o nich miał wiadomość, aby o tem doniósł sądowi lub kuratorowi Iwanowi Cunakowi, wójtowi w Komarowie.

Annę Bajko czyli Bojko i córkę jej Fesię wzywa się, aby przed podpisaniem sądem stanęły, lub w inny sposób o swem życiu dały wiadomość.

Sąd po pierwszym maja 1904 na ponowną prośbę o uznaniu za zmarłe rozstrzygnie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV. Stryj, dnia 3. kwietnia 1903.

L. cz. A. 312/2 (3) [3615 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 19. stycznia 1880 zmarła w Adamówce Paraszka Biela niepozostawiający żadnego rozporządzenia na wypadek śmierci.

Z ustawy powołany jest po tejże zmarłej do dziedziczenia między innymi brat jej Mikołaj Biela.

Gdy miejsce pobytu Mikołaja Bieli nie jest znanem, wzywa się go by w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Jurkiem Nagórnym z Cieplic.

Sieniawa, dnia 13. października 1902.

L. cz. A. 255/2 (7) [3616 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że w dniu 2. marca 1890 zmarł w Wylewie bez rozporządzenia ostatniej woli Sebastyan Spniarski zwany Lipiński albo Lipniarski, po którym to zmarłym powołany jest między innymi do dziedziczenia syn jego Wojciech Spniarski zwany także Lipiński albo Lipniarski.

Gdy miejsce pobytu tego ostatniego nie jest sądowi znanem — wzywa się go, aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Piotrem Babiarzem z Wylewy przeprowadzony.

Sieniawa, dnia 27. grudnia 1902.

L. cz. A. 157/2 (16) [3563 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że Josef Steinhardt zmarł dnia 19. marca 1902 w Bitkowie pozostawiający pisemne kodycyjne rozporządzenie ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku licząc od daty edyktu o swych prawach sądowi i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż w braku wykazania praw spadkowych i złożenie oświadczeń do spadku w ustawowym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa c. k. Skarbcwi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

Sołotwina, dnia 14. lutego 1903.

L. cz. A. IV. 672/900 (5) [3667 2—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Złoczowie podaje do wiadomości, że dnia 30. września 1899 zmarła w Zarwanicy Ella Parnes 2 śl. Kremnitzer ur. Lebensfeld nie pozostawiający rozporządzenia ostatniej woli, Sąd nie znając pobytu powołanych z ustawy dziedziców Mojżesza i Sury Lebensfeldów, wzywa ich, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wniosli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Samuelem Rothem z Złoczowa dla nich ustanowionym.

Złoczów, dnia 19. października 1901.

L. cz. IV. 1695 (1) [3687 2—3]

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Zborowie podaje do wiadomości, że Gisia Rosenfeld zmarła dnia 5. listopada 1894 w Jezierzynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdy nie jest wiadomem czy i komu przysługują prawa do tego spadku, wzywa się wszystkich którzyby z jakiegokolwiek tytułu bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby w ciągu roku licząc od dnia ogłoszenia edyktu zgłosili się do sądu i dziedzicami oświadczyli się, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa zostanie przeprowadzona tylko z tymi, którzy wykazają tytuł dziedziczenia i wniosą oświadczenie i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznany spadek, dla którego ustanawia się kuratorem adw. Dra E. Wacyka w Zborowie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie przypada nieobjęta część dziedzictwa względnie całe dziedzictwo c. k. Skarbcwi Państwa jako spadek bezdziedziczny.

Zborów, 19. marca 1903.

L. cz. C. II. 180/3 (!) [4015 2—3]

Przeciw Filipowi Hawryłków, którego miejsce pobytu jest nieznanem, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Brodach przez Fedia Hawryłkowa pozew o uznanie własności do realności objętej whl. 149 i 1/8 części ciała hipotecznego whl. 148 gminy Kadłubińska.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 3. czerwca 1903 godz. 8 przed południem do tut. sądu biuro Nr. 3.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dr. Byka, adwokata w Brodach kuratorem.

Tenże kurator zastępcywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Kozowa, dnia 4. maja 1903.

L. cz. Ne. V. 45/3 (1) [3636 2—3]

Na prośbę Tomasza Tomcheya, właściciela realności w Przemyślu, ulica Sienna l. 10, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do zaginionej mu wrzekomo książeczki przemyskiej kasy oszczędności Nr. 38.052 na kwotę 2050 koron opiewającej.

Wzywa się przeto posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy zgłosił swe prawa do tej, gdyż w razie przeciwnym książeczka ta po upływie tego czasu uznana zostanie za nieważną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 18. kwietnia 1903.

L. cz. A. 158/2 (4) [3638 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia, że dnia 6. lutego 1902 w Leżajsku zmarła Maryanna z Deców Niedziochowa pozostawiając rozporządzenie ostatniej

woli, w którym ustanawia dziedzicem swego Karola Niedziochę.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu i nazwiska spadkobierców nie są znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem adwokatem drem Grychowskim z Leżajska.

Leżajsk, dnia 28. listopada 1902.

L. 62.880.

## W y k a z

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 10. do 17. maja 1903.

Epizootycya	Powiat	Miejscowość
Nosaczina	Buczacz Kałusz Trembowla Lwów miasto	Trybuchowce. Jasień Mogielnica (gm. i ob. dw.). Lwów II. dzielnica.
Parchy u koni	Borszczów Brzesko Chrzanów Czortków Dolina Drohobycz  Jarosław Kołomyja Mościska Przemyślany Rohatyn Sambor Stanisławów Stary Sambor Stryj Tarnopol Tarnów  Tłumacz Trembowla Zaleszczyki Zbaraż Złoczów Żydaczów	Kapusińce (gm. i ob. dw.) Borzęcin, Brzesko. Jaworzno. Bazar, Dżuryn, Zalesie. Czołhany, Zagórze ad Dolina. Modrycz, Rychceice, Stebnik, Ułyczno, Wolanka ad Tustanowice. Ciemiierzowice (ob. dw.). Kołomyja. Nikłowice (ob. dw.). Gliniany. Słobódka konkolnicka. Czyski (ob. dw.), Sambor, Siekierczyce, Strzałkowiec. Dubowce, Knihinin, Łany, Stanisławów. Łopuszanka. Korczyn rustykalny i szlachecki. Łuka wielka. Garbek, Główny, Lichwin (ob. dw.), Siedliska (ob. dw.), Szynwałd, Strusina ad Tarnów, Zalasowa, Żukowice nowe. Worona. Budzanów (ob. dw.), Laskowce, Romanówka. Dźwiniacz, Szczytowiec (gm. i ob. dw.) Skoryki. Uznia. Enizdyczów, Rudniki (ob. dw.).
Róża węglkowa	Mielec Podgórze	Ziempniów. Kręciny.
Pomór świn	Borszczów  Buczacz Cieszanów Gorlice Mościska Nisko Przemyśl Rohatyn Stanisławów Tarnopol Zółkiew	Iwanie puste (ob. dw.), Głębocezek, Korolówka, Skała, Szeszenowce. Kowalówka (ob. dw.). Ruda różaniecka (ob. dw.). Gorlice. Twierdza. Stany. Przemyśl. Bołszowce (ob. dw.), Podgrodzie. Halicz, Pitrycz, Św. Stanisław, Załukiew. Obarzańce. Derewnia.
Wścieklizna	Buczacz Kamionka Kolbuszowa Nadwórna Przemyśl Przemysły Przeworsk Skałat Trembowla Zbaraż Kraków miasto	Kośmierzyn. Wolica baryłowa. Sokołów. Nadwórna. Dubiecko. Dobrzanica. Kańczuga. Skałat. Trembowla. Załuże. Kraków.

Zarazem zwraca się uwagę na panujące w innych krajach (państwach) choroby zaraźliwe zwierzęce:

### Austria dolna.

Zaraza pyska i racie: Petronell (p. Bruck nad Litawą), Lasseo (p. Unter-Gänsendorf), miasto Wiedeń 11, 12, 13, 14 i 15 dzielnica.

### Ziemia przedarulańska (Vorarlberg).

Zaraza pyska i racie: Lauthach (p. Bregencya).

### Węgry.

Zaraza pyska i racie: w 68 miejscowościach, 216 zagrodach. Z tego przypada na graniczący z Galicyą komitat Maramoros 1 miej. 4 zagr.

### Niemcy.

Zaraza pyska i racie: powiaty rządowe względnie kraje: Marienwerder, Posen, Magdeburg, Koblenca, Düsseldorf, Oberbayern, Oberfranken, Schwaben, Neckarkreis, Jagstkreis, Karlsruhe, Lotaryngia (razem w 18 gminach i 49 zagrodach).

Pomór świn: w 1176 gminach i 1532 zagrodach.

### Rosya

w guberni kieleckiej.

Parchy: 1. pow. Pinczowski, miej. Boszczynek, gm. Zakrzew, i gm. Czarnocin, 2. pow. Miechowski, miej. Lentkowiec, gm. Radzemice.

w guberni Jekaterinobłwskiej.

Nosaczina: pow. Jekaterinostaw, pow. Marinpol, pow. Aleksandrowsk, pow. Sławianoserbsk.

Księgocusz w guberniach: Elisabethpol, Tiflis, Eriwan.

### Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 19. maja 1903.



L. cz. Prez. 330 (18/3) [3634 2-3]  
Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianował dla drugiej kadencji Sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze dnia 15. czerwca 1903 o godzinie 8 przed południem się rozpoczynającej przewodniczącym c. k. Radę Dworu jako Prezydenta Sądu obwodowego Ambrożego Janowskiego zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta Sądu obwodowego Marcelęgo Tustanowskiego, tudzież c. k. radców Sądu krajowego Jana Grafa, Dionizego Haydera, Alojzego Dobrzańskiego, Józefa Kohanna, Dr. Włodzimierza Kozickiego i Franciszka Słazkę.  
Sambor, 28. kwietnia 1903.

L. cz. A. 151,2 (6) [3677 2-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, że Leizer Hersch Schauer zmarł dnia 31. marca 1902 w Kutach i pozostawił pisemne rozporządzenie ostatniej woli z dnia 25. marca 1902, którym cały swój majątek zapisał żonie Bruche Schauer.

Gdy miejsce pobytu ustawowych dziedziców Perli zam. Schnitzer i Chaima Schauera nie jest znane wzywa się ich aby w przeciągu roku licząc od daty tego edyktu zgłosili się w sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku tego, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewodnik spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Osiaszem Tischlerem handlarzem w Kutach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kuty, dnia 9. września 1902.

L. cz. A. 149,3 (2) [3658 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Żywcu oddział I. wzywa wszystkich z miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców po zmarłym w Żywcu dnia 1. kwietnia 1903 Andrzeju Szewczyku, oraz tych którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do spadku, w przeciwnym razie spadek, dla którego adwokat Dr. Bogdani w Żywcu kuratorem ustanowiony został, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nieprzyjęta lub w razie gdyby do spadku tego eikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.  
Żywiec, dnia 16. kwietnia 1903.

L. cz. T. 35/1 (38) [3653 1-3]  
Z przeprowadzonych na skutek prośby Jana i Magdaleny Stawiarskich z Jadownik ad Brzesko dochodzeń okazuje się, że Tomasz Stawiarski, syn Błażeja i Zuzanny z Dadejów małż. Stawiarskich, urodzony w Jadownikach pod Nr. d. 56 w dniu 5. grudnia 1836 r. zmarł rzekomo w dniu 6. kwietnia 1894 w miejscowości Ulmy ad Worochta, gdzie przy budowie toru kolejowego Stanisławów-Woronienka jako robotnik był zajęty. Ustanawiając dlań kuratora ad actum w osobie p. adwokata dr. Parwiewa w Brzesku wzywa się wszystkich, którzyby jakkolwiek wiadomość o życiu lub miejscu pobytu tegoż Tomasza Stawiarskiego mieli, ażeby o tem najpóźniej do dnia 31. sierpnia 1903 r. tuż Sądowi lub kuratorowi temuz donieśli, gdyż w przeciwnym razie po upływie terminu tego na żądanie interesowanych orzeczeniem zostanie, iż dowód że Tomasz Stawiarski zmarł w dniu 6. kwietnia 1894 za ustanowiony uważać należy.  
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.  
Kraków, dnia 4. kwietnia 1903.

L. cz. 13/2 (3) [3704 1-3]  
Sąd obwodowy w Wadowicach wdraża postępowanie względem uznania za zmarłego Antoniego Rzepy, syna Błażeja i Zofii urodzonego w Jastrzębi ad Lanckorona dnia 21. maja 1841 r., który w r. 1870 wydał się z gminy Skawinki i dotąd nie powrócił i żadnej o sobie nie dał wiadomości i wzywa każdego, ktoby o nim jaką wiadomość posiadał, aby takową tuż Sądowi albo kuratorowi notaryuszowi Lisowskiemu w Kalwarii w przeciągu roku od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie lwowskiej, najdalej do dnia 1. czerwca 1904 udzielił.  
Wadowice, dnia 11. marca 1903.

L. cz. A. 254/99 (19) [3748 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Krakowie, Oddział IV. wzywa nieznanego Sądowi z imienia, nazwiska i miejsca pobytu potomków s. p. Wilhelminy z Obuszkiewiczów Kosturskiej, przez głowę której przysługuje im prawo dziedziczenia z ustawy po s. p. ks. Cyrylu Obuszkiewiczu w Żmijowiskach dnia 14. maja 1899 z pozostawieniem kodycyłu bez daty zmarłym, aby w przeciągu roku

licząc od daty tego edyktu zgłosili się w Sądzie i wnieśli oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie przewodnik spadkowy przeprowadzonym ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Piotrem Buglem c. k. notaryuszem w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kraków, dnia 10. kwietnia 1903.

L. cz. T. 7/3 (1) [3780 1-3]  
C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa posiadacza ksiąteczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Zakopanem, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 866, opiewającej na 295 kor. 96 hal. a wystawionej na imię Anieli Jadwigi dw. imion Reicherówniej z Kościeliska, aby ją w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni przedłożył, inaczej bowiem na ponowny wniosek za umorzoną uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 23. kwietnia 1903.

L. cz. A. IX. 535/2 (5) [3743 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy Oddz. IX. w Tarnopolu zawiadamia, że dnia 16. grudnia 1895 zmarł Michał Zamkowy syn Łuki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy miejsce pobytu jednego z dziedziców ustawicznych, spadkobiercy a mianowicie Jewdochy Makuch Sądowi nie jest wiadomym, wzywa się ją, aby do jednego roku od dnia poniżej oznaczonego w tutejszym c. k. Sądzie się zgłosiła i do spadku się oświadczyła inaczej pertraktacja spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Tarnopol, dnia 17. stycznia 1903.

L. cz. A. 242/1 13.IV. [3794 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Kopyczyńcach zawiadamia, że Michalina 1 śl. Kulczycka 2 śl. Now sielska zmarła dnia 1. grudnia 1889 w Wierchowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Między innymi powołaną jest do spadku Julia zam. Muszyńska.

Gdy miejsce pobytu Julii zam. Muszyńskiej nie jest znane, przeto wzywa się ją by w ciągu roku od daty tego edyktu licząc do spadku się oświadczyła, gdyż inaczej przewodnik spadkowy z ustanowionym dla niej kuratorem Grzegorzem Blińskim w Wierchowcach przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kopyczyńce, dnia 28. marca 1903.

L. cz. A. 219/2 (8) [3761 1-3]  
C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie wzywa nieznanego z miejsca pobytu Wawrzyńca Kuśnierza, aby w ciągu roku wniósł oświadczenie do spadku po Szymonie Kuśnierzu, zmarłym w Kielnarowy 1. lutego 1902 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i po Pawle Kuśnierzu, zmarłym w Borysławiu 2. czerwca 1902 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie przeprowadzi Sąd spadek z tymi dziedzicami, którzy się zgłoszą i z kuratorem Stanisławem Kuśnierzem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tyczyn, 13. lutego 1903.

Ч. спр. Т. 17/3 (2) [4030 1-3]  
В рішучім полагоджено просьби о Михаїла Шелеметка пароха з Бутин впроваджуємо поступоване амортизаційне по до мнимо затрачених книжочок вкладкових товариства кредитового урядників і священників у Львові, а іменно книжочки вкладкової з дати Львів 23. червня 1902 Ч. 226 на 500 кор. і книжочки з тої самої дати Ч. 227 на 192 кор. і на імя о. Михаїла Шелеметка висланих і визнаємо посідача тих книжочок, щоби до шести місяців свої права що до них в тунім Суді зголосив, в противнім бо случаю названі книжочки будуть узвані неіснуючими.

Ц. к. Суд краєвий цив. Відд. VII.  
Львів, дня 23. цвітня 1903.

L. cz. E. XXI. 400,3 (9) [4052]  
W postępowaniu licytacyjnym Mordka Kanaga przeciw Rozi i Hermanowi Bachom o 48.000 K, ustanawia się celem strzeżenia praw Franciszka Zandera i Gustawa Paniera nieznanym z miejsca pobytu, jakoteż wszystkim innym osobom interesowanym, którym uchwała z dnia 17. lutego 1903 l. cz. E. XXI. 400,3 (1) lub też którejkolwiek innej uchwały w tem postępowaniu później wydanej, bądź wcale nie, bądź w należytem czasie doręczyć by nie można, kuratorem p. adw. dr. Romana Kulczyckiego we Lwowie.

Rzeczą jest kuratora, te osoby, do których go ustanowiono, w powyższym postępowaniu licytacyjnym tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi ich zastępcy nie wymienia, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXI.  
Lwów, dnia 23. marca 1903.

L. cz. Cw. 1075/3 (1) [3782]  
Przeciw Lipie Winklerowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie przez Izaka Gelba we Lwowie pozew o 543 kor. 72 hal., 353 kor. 90 hal., 405 kor. 74 hal., 213 kor. 67 hal. i 64 kor. 71 hal. z pn.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Lipy Winklera ustawia się pana Dra Gelehrtera adwokata w Stanisławowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie Lipę Winklera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Stanisławów, dnia 8. kwietnia 1903.

L. cz. V. I. 2/3 (1) [4014]  
Niewiadomym z miejsca pobytu Szai Biklowi i Janowi Maternowskiemu ostatnimi czasy zamieszkałym w Jabłonkach sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Baligródzie przeciw pp. Schai Bikel i Janowi Maternowskiemu o 2000 K ma być doręczona uchwała z dnia 14. maja 1903 l. cz. V. I. 2/3 (1).

Ponieważ niewiadomo, gdzie Schaja Bikel Jan Maternowski przebywają, ustanawia się w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana Eustachego Czwartackiego w Baligródzie

Tenże kurator zastępywać będzie swych kuratorów w rzeczonej sprawie, na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Baligród, dnia 14. maja 1903.

L. cz. C. II. 111,3 (!) [4064]  
Przeciw Józefowi Kielbiowi, którego miejsce pobytu jest nieznanie, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Sokołowie przez Krzysztofa Ozoga pozew o własność i intabulację parc. gr. 1479, 1480, 1481, 1482, 1483 i 1484 w Górnie.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 30. maja 1903 godz. 9 rano Nr. biura 9.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Kielbia, ustanawia się pana Tomasza Kossaka w Górnie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie po zwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Sokołów, dnia 6. maja 1903.

L. cz. E. 66/3 (3) [4021]  
W sprawie egz. Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskiem, toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Radomyślu przeciw Janowi Woltałowi i tow. o 200 K zpn. ma być doręczona uchwała z dnia 26. stycznia 1903 l. cz. E. 66/3 (2), którą dozwoleiono wpis prawa zastawu na połowie realności whl. 156 w Radomyślu.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Stanisław Woltał z Morawskiej Ostrawy przebywa, ustanawia się dlań w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adw. dr. Stanisława Lojosiewicza w Radomyślu.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Woltała w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Radomyśl, dnia 4. maja 1903.

L. cz. Dh. 2881/2 [3779]  
Nieobecnemu Aleksandrowi Berezowskiemu, przedtem właścicielowi realności w Słobódce leśnej, ma być doręczona uchwała tabularna z dnia 11. lipca 1901 l. cz. 1604/1 zarządzająca opisaniem parc. bud. lkat. 278 i gr. lkat. 688/4, 688/10, 688/89 z wyk. hip. l. 117 ks. gr. dla posiadłości tabularnych tutejszego sądu, obejmującego majątność »Grzędą Słobódka leśna».

Kuratorem nieobecnego mianuje się adw. dr. Zipsera w Kołomyi, który zastąpi nieobecnego, dopóki tenże się nie zgłosi lub innego zastępcę nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Kołomyja, dnia 22. grudnia 1902.

L. cz. Dz. hip. 820/3 [3786]  
Masie spadkowej b. p. Ozyasza Karpel, przedtem w Brodach, ma być doręczona uchwała z dnia 27. kwietnia 1903 l. cz. Dh. 820/3, którą wyznaczono audyencyę na dzień 19. czerwca 1903 o 10 godz. przed południem celem wykreślenia prawa zastawu dla kwoty 200 rubl. ze stanu biernego 4,5 części realności lwh. 753 gm. Brody.

Ustanowiony dla strzeżenia praw tej masy kurator adw. dr. Schaff będzie ją zastępował, dopóki objęta nie zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Brody, dnia 27. kwietnia 1903.

## Doniesienia prywatne.



**Najpiękniejszy połysk białizny**  
gwarantuje się nawet niewprawnym ręką przez bardzo pojedyncze użycie sławnego w świecie  
**Srebrnego krochmalu błyszczącego**  
**Fritz Schulz junior, Akc. Tow.**  
**Eger i Lipsk.**  
Prawdziwy tylko z markami ochronnymi »GLOBUS« i »ZELAZKO«. — Wszędzie do nabycia.  
Skład główny we Lwowie: **Floryan Krause.**

## Ogłoszenie.

**Zwyczajne Walne Zgromadzenie**  
udziałowców Gwarectwa Truskawiec-Pomiarki, odbędzie się dnia 9. czerwca 1903 roku o godzinie 10-tej przed południem w Krakowie, w Grand Hotelu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Przedłożenie bilansów za ubiegłe dwa lata i zatwierdzenie tychże.
2. Wydzierzawienie źródła słonej wody na Pomiarkach.
3. Zatwierdzenie nowych właścicieli kuksów.
4. Zaniechanie niektórych wyłączności górniczych resp. sprzedaż tychże
5. Wybór Dyrekcyi i Komitetu nadzorczego

Ze względu, że zwołane na dzień 10. lutego 1903 zwyczajne walne zgromadzenie dla braku kompletu do skutku nie przyszło, przeto zgromadzenie na dzień 9. czerwca 1903 niniejszem zwołane uchwałać będzie ważnie bez względu na ilość obecnych udziałowców.

O tem zgromadzeniu zawiadamia się tą drogą JO. Leona Kazimierza księcia Sapiehy i Ludwikę księżkę Sapieżynę, w myśl §. 7, statutów z powodu, że ciż adresu swego Dyrekcyi Gwarectwa nie podali.

**Dyrekcya Gwarectwa Truskawiec-Pomiarki.**



**TAPETY**  
 (obicia ścian), których kolosalny wybór poleca

**W. Adamski** dawniej **Jürgens**  
 Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.

Koleje polne,  
 Koleje lasowe,  
 Koleje liniowe,  
 Koleje elektryczne.

**Wiktor Jasiński**  
 Generalna reprezentacja  
 fabryk kolei wążkotorowych **ORENSTEIN & KOPPEL**  
 Lwów, ul. Słowackiego 1. 2.

Koleje drugorzędne,  
 Koleje dojazdowe,  
 Koleje przenośne,  
 Lokomotywy, wagony.

**Otwarto**  
 w Pasażu Mikolascha

od ulicy Krętej  
 Najnowszy francuski  
**Chromo-Fotoskop**

= Świat i życie w barwnych obrazach plastycznych. =  
 Włóki natury = podróże = Stolicę świata =  
 Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne =  
 Obrazy z postępu cywilizacji =  
 Sztuka i nauka = itd. itd.

= Zmiana obrazów co tygodnia =  
 Od 26. kwietnia 1903.

Z Lucerny do Airoli - - -

Wstęp 10 ct.

Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

**Drobne ogłoszenia**

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**Dyktaryusz** sądowy z egzaminem kancelaryjnym poszukuje posady. B. poste rest. Lisko.

**Kamieniczka** jednopiętrowa przy ul. Franciszkańskiej 1. 10 jest do nabycia. Wiadomość u właściciela.

**Świeży miód deserowy**, kuracyjny, własna pasieka 5 hlgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. Karszewicz, gm. Karsz. Łwów, ul. ...

**Tableau** fotograficzne 18x24 Kościusko, Poniatowski i 8 wódzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

**Tłumaczenia**

z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wnie akademik. Adres w biurze Plochna.

**Regestra gospodarcze**

układu K. Madeyskiego i W. K. Cybulskiego, oraz wszelkie w zakresie gospodarstwa wiejskiego wchodzące druki poleca **Seyfarth i Dydyński** we Lwowie, pl. Maryacki.

**Dla Filatelistów.**

Zbiór marek, tysiąc sztuk, każda inna, ze wszystkich krajów, wiele starych i rzadkich, do sprzedania za 28 koron. Agencja dzienników Pasaż Hausmana.

Wszystkie istniejące przewodniki miejsc kąpielowych, jakoteż rozkłady jazdy dostarcza odwrotnie Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

**SŁOWNICZEK OBCYCH WYRAZÓW** około 10 000 wyrazów obcych i kościuszkowskich przysłów i sentencji w polskiej mowie używanych, wraz z ich dokładnym objaśnieniem.

Do nabycia we wszystkich księgarniach w sprawie za cenę 75 ct.

Za nadesłaniem przekazem 90 ct. wysyła franco

Księgarnia i antykwaria **Stanisława Köhlera**  
 Lwów, ul. Batorego 1. 28.

**CHOROBY PIERSIOWE**  
**SYROP z PODFOSFORANU WAPNA**  
 pp. GRIMAULT et C<sup>ie</sup> Aptekarzy  
 Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skutecznie sprawia działanie w chorobach płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zagaja tuberkuly ptucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu, tak rozpacznie nieznosnego dla chorych. Pod jego działaniem pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się i chory odzyskuje szybko zdrowie.  
 SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

**Wina naturalne**  
 Węgierskie i Austriackie wyborowe wysyła codziennie w beczułkach od 26 liter wyżej 100 liter, od 60 kor. do 180 kor. Stołowe, wytrawne i stare wina tak białe jakoteż i czerwone. Cenniki franco rozsełam odwrotnie. Z wysokim poważaniem  
**Tomasz Górowicz**  
 Budapeszt, IV., Bastya utoza 26.

K. k. priv. allg. österr.  
**Boden-Credit-Anstalt.**

Bei der am 15. Mai 1903 stattgefundenen hundertsten Verlosung der 3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1880, der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnziehung:			
Serie	Nr.	mit dem Treffer von	K
2227	12	"	90.000
1443	16	"	4.000
207	17	"	2.000
2824	07	"	2.000
In der Tilgungziehung:			
Ser.	Nr.	Nr.	Nr.
248	1-100	2291	1-100
425	1-100	2292	1-100
503	1-100	2430	1-100
742	1-100	2495	1-100
1011	1-100	2672	1-100
1330	1-100	2843	1-100
2056	1-100	3040	1-100
2215	1-100	3199	1-100
2283	1-100		

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am 1. December 1903 an der Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.

Die Coupons verlosener Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 144 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche bei der Tilgungziehung gezogen wurden, erhebt der Besitzer neben dem Capitalbetrage von 200 K. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnschein**, welcher auch weiter an den Gewinnziehungen theilnimmt.

Die nächste Verlosung findet am 17. August 1903 statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende fällige Prämien-Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden

aus den Gewinnziehungen:			
Serie	153 Nummer	06	Serie 20.3 Nummer
	*1052 Nummer	98	Serie 2063 Nummer
	1487 Nummer	85	Serie 2641 Nummer
	*1571 Nummer	79	Serie 2734 Nummer

aus den Tilgungziehungen sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 20,	31,	35,	39,	51,	90,	139,
145,	161,	188,	197,	230,	348,	357,
389,	390,	407,	409,	448,	460,	498,
531,	548,	582,	594,	604,	605,	613,
631,	646,	665,	676,	690,	711,	713,
720,	736,	744,	759,	773,	777,	804,
839,	844,	847,	851,	858,	882,	907,
920,	933,	938,	952,	974,	983,	987,
1006,	1042,	1073,	1064,	1078,	1121,	1127,
1144,	1147,	1176,	1202,	1214,	1218,	1228,
1251,	1284,	1310,	1315,	1318,	1355,	1362,
1366,	1387,	1417,	1428,	1489,	1491,	1495,
1542,	1548,	1555,	1559,	1563,	1602,	1612,
1610,	1657,	1668,	1696,	1713,	1714,	1717,
1722,	1725,	1759,	1768,	1773,	1776,	1789,
1825,	1826,	1839,	1847,	1850,	1850,	1855,
1849,	1976,	1982,	1995,	2048,	2050,	2075,
2085,	2087,	2103,	2118,	2131,	2157,	2174,
2214,	2216,	2232,	2249,	2265,	2282,	2306,
2334,	2374,	2381,	2390,	2398,	2493,	2406,
2422,	2439,	2471,	2474,	2491,	2505,	2513,
2528,	2534,	2555,	2564,	2509,	2615,	2621,
2652,	2683,	2725,	2737,	2743,	2753,	2756,
2784,	2799,	2838,	2835,	2840,	2845,	2846,
2823,	2943,	2967,	2971,	2985,	2999,	3001,
3021,	3022,	3023,	3062,	3078,	3103,	3112,
3123,	3143,	3148,	3152,	3194,	3204,	3242,
3270,	3271,	3297,	3321,	3327,	3402,	3414,
3456,	3457,	3467,	3473,	3507,	3509,	3510,
3531,	3538,	3575,	3577,	3577,	3594,	3642,
3703,	3708,	3725,	3734,	3747,	3772,	3803,
3811,	3843,	3844,	3860,	3909,	3914,	3920,
3951,	3963,	3972,	3976,	3981,		

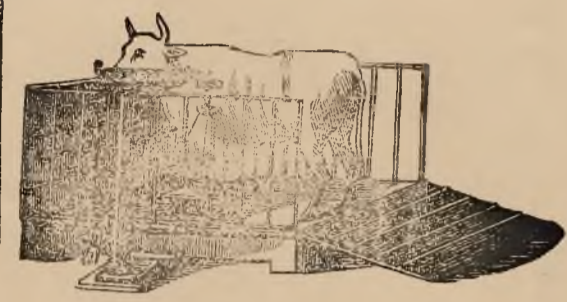
Wien, den 15. Mai 1903.  
 Die Direction.

\* Gewinnscheine.

**Sanatorium i Zakład wodoleczniczy**  
**BYSTRA obok Bielska**  
 Śląsk austriacki.  
 Kąpiele słoneczne, powietrzne i świetlne.

Centralne biuro ogłoszeń, dzienników i uniwers. reklamy  
**Adolfa Chulawskiego**  
 w Wiedniu, VI. Getreidemarkt Nr. 13 (Telefon 2432)

przyjmuje: przedpłatę i ogłoszenia na wszystkie czasopisma świata; zamawiania na wykonanie: afiszów, szyldów, ilustracyj etc. przez pierwszorzędnych artystów. — Udzielanie autentycznych adresów.



C. k. uprzyw.  
**Fabryka wagi**  
**Jana Stankiewicza**  
 Lwów, ul. Franciszkańska 1. 11,

wyrabia jako specjalność wagi wszelkiego rodzaju, w dowolnych rozmiarach o wytrzymałości ciężaru dla c. k. kolei, Zakładów przemysłowych, handlowych, targowisk miejskich i gospodarstw wiejskich

**Handel herbaty i kawy**  
**EDMUNDA RIEDLA**  
 we Lwowie, ul. Teatralna 1. 3, dom własny

poleca poleca najlepsze gatunki

**Herbatę**  
 zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1-60
Souchong czarna	" 2-
Zbiór majowy	" 3-
Kajsow czarna	" 4-
Melange do kawy	" 4-
Wysiewki herbaciane	" 1-30
Wysiewki herbaciane najlepsze	" 1-60

**KAWY**

o smaku czystym i aromatycznym, który rozsyła franco opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 1/2 kilogr. w woreczku	
Portorico	zł. 9 - 1/2 kl. — 90
Cuba grubo-ziarnista	" 9-50 " — 90
Ceylon zielona	" 10- " — 1-
" przednia	" 10-40 " — 1-04
" gruboziarna	" 10-75 " — 1-05
" perłowa	" 10-75 " — 1-08
Mocca arabska arom.	" 10-75 " — 1-08
Jawa złota	" 10-75 " — 1-08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą.

**Akc. BANK ZWIĄZKOWY**  
 dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych  
 we Lwowie, przy ul. Trzeciego Maja 1. 7,  
 załatwia następujące interesy:

1. Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.
2. Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-Węgierskim.
3. Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych lokacje w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po cztery (4) procent od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacje wypowiedzalne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół (4 1/2) procent od sta.
4. Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju efekta wartościowe, monety, dewizy i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.
5. Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do pół do 2 w południe.

**FABRYKA ASFALTU inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA**  
 LWÓW ulica MARCINA 29.

LAK ASFALTOWY DO DACHÓW  
 ASFALT DO FUNDAMENTÓW  
 PŁYTY IZOLACYJNE DO FUNDAMENTÓW.  
 SMOŁA DESTYLWANA  
 TEKSTURA OGNIOTRWAŁA  
 ASFALT do OSUSZANIA ZAWILGOCONYCH MIEJSC  
 NISZCZY GREYBEK DRZEWNY.